zien. Poznański
ocasi codziennie z wy-
kiem poniedziałków
dni poświętnych.
edpł. kwartalna
w mieście 2 tal.
Pocztach krajowych
tal. 13 sgr. 9 fen.
Wszelkie rękopisy
zien. Pozn. przysłane
nie zwracają się

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza
Pojedyńcze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen w Ekspedycyi przy Placu Wilhelm. Nr. 8
Listy do Redakcyi do Ekspedycyi winny być frankowane.

№ 298 Niedziela, 31 grudnia 1865. № 298

Z powodu święta Nowego Roku Dziennik w środę wyjdzie.

Poznań, 30 stycznia. Naprężony coraz bardziéj unek Francyi do Stanów Zjednoczonych z powodu awy Meksykańskiéj, stanowi dzisiaj u schyłku starego roku ważniejszą niemal kwestyą, któréj rozwiązanie bodaj czy y rok nam przyniesie. Wprawdzie zaprzeczyła la France ści, jakoby hr. Montholon w obec groźnych wystąpień nierych członków kongresu i aż nazbyt otwartych wynurzeń erała Granta, który przy każdéj sposobności przemawia puznie o konieczności wypędzenia z Meksyku cesarza Maksyana, wysłał sekretarza swego do Paryża po nowe instruże, przecież z drugiéj strony donoszą z Nowego Jorku, iż erał Logan przyjął stanowczo ofiarowaną mu posadę poselprzy prezydencie Juarezie i upełnomocniony został do zarcia z nim traktatu handlowego, co musiałoby doprowadzić bardzo przykrych zajść pomiędzy gabinetami meksykańskim ancuskim a rządem Unii. Przypuszczając jednakże, że dosienia z Ameryki zwykle w tendencyjnie przesadzonych dodzą nas barwach, ufając zaś z drugiéj strony w rozum zezorność cesarza Napoleona, sądzimy, że potrafi ostatecznie egnać grożącą burzę i bez ujmy honoru Francyi, wycofać ycięskiejéj sztandary z Meksyku. — Co do zaburzeń i niepodków, w quartier latin powstałych, nie należy przypisywać im wagi, jaką im usiłują nadać dzienniki niemieckie, które przy żdém podobném zajściu w Paryżu, wystawiają stosunki wenętrzne cesarstwa, jako całkiém podkopane. Tak nie jest. ąd cesarski daje wprawdzie nieraz powody do niezadowolnia, mimo to przecież cesarstwo coraz głębsze w narodzie puszcza korzenie, bo władzą kieruje monarcha, który do daéj chwały Francyi, nowe niejednokrotnie dołączył wawny.

Przesilenie ministeryalne we Włoszech trwa dotąd, co n się głównie tłómaczy, że w obec stanowiska, jakie zajęła a poselska, król się wacha, czy uledz lewicy i z jéj łona wyać doradzców korony, czy też stanowczo wystąpić przeciw éj, coby mogło za sobą pociągnąć coup d'état. W tym staże chwiejności, powiększonéj naturalnie jeszcze pogłoskami pozostaniu 10,000 Francuzów na żołdzie papieskim w Rzye, chwycił się król drogi środkowéj i powierzył jenerałowi marmora utworzenie gabinetu, któryby obydwa nieprzyjae łączył w sobie żywioły. Takowego ministeryum przejścia tąd nie udało się jeszcze sformować, izby zatém odroczyły siedzenia do połowy stycznia, aby dać czas koronie do naysłu. — Pomyślniéj niżeli w stosunkach wewnętrznych, zdają kształtować stosunki Królestwa Włoskiego na zewnątrz. P. gra doprowadził porówno z księciem Metternichem do utku traktat dotyczący telegrafów włoskich i austryackich, w traktacie tym wyraźnie jest mowa o królu włoskim, nie sardyńskim, jak go dotąd oficyalnie zwano w Wiedniu. Być może zatém, że gabinet wiedeński uznawszy nareszcie za stósowne, nieodmawiać dłużéj Wiktorowi Emanuelowi w akcie urzędowym tytułu, który mu cała już niemal Europa przyznała, skłoni się także do uznania Królestwa Włoskiego i przywróci pomiędzy dwoma mocarstwami stosunki przyjazne, które tylko na korzyść obydwom wypaść mogą. — Nie mniéj bliskie są pomyślnego rezultatu układy o zawarcie traktatu handlowego pomiędzy Związkiem niemieckim a Włochami. Prócz Hanoweru wszystkie inne mniejsze państwa niemieckie skłaniają się do tego ważnego kroku.

Z Rzymu donoszą, iż rząd papieski zdecydował się w obec smutnego stanu finansów przekazać królestwu włoskiemu długi prowincyi odpadłych, które, jak wiadomo, gabinet włoski od dawna już ofiarował się przejąć. Jak tę wiadomość, którą zresztą i Unita cattolica potwierdza, pogodzić z pogłoską o pozostaniu Francuzów, z pominięciem konwencyi wrześniowéj, w Rzymie, niebawem zapewne się wyjaśni.

Sprawdzanie wyborów w parlamencie madryckim wnet będzie ukończone. Kandydatem mającym najwięcéj widoków na krzesło marszałkowskie w izbie poselskiéj jest p. Rios Rosas. W zapowiedzianém przybyciu królowéj Krystyny do Madrytu w połowie stycznia, upatrują zamiar wpływania byłéj rejentki na politykę rządu w duchu liberalnym.

Powołanie do Londynu przed parlament gubernatora Jamajki i kilku jenerałów, którzy przy uśmierzeniu rokoszu największém odznaczyli się okrucieństwem, dowodzi w każdym razie, że poczucie sprawiedliwości nie zamarło całkiém w zimnym narodzie angielskim. Spodziewać się należy w interesie ludzkości, że sprawa ta będzie sumiennie zbadaną, a nadużycia przykładnie ukarane. Z powodu wypowiedzenia przez Francyą traktatu dotyczącego wzajemnego wydawania zbiegów, ma zamiar podobno rząd przedłożyć parlamentowi nowy projekt do takiegoż traktatu, w którym wedle Agencyi Hawasa mają zachodzić dwa paragrafy następujące: „1) Nie wolno wydawać żadną miarą cudzoziemca, skompromitowanego politycznie czynami popełnionemi zagranicą. 2) Jeśli przecież cudzoziemiec weźmie udział w spisku, zbrodni stanu, lub w rewolucyi, w takim razie, jeśli czyny takowe są karygodnemi w obliczu praw państwa, pod którego opieką przebywa, winien być wydany państwu, przeciw któremu konspirował."

W Austryi nastała chwilowa cisza z powodu odroczenia się sejmów krajowych. Ważną jest wiadomość, jakoby cesarz Franciszek Józef oświadczył marszałkowi sejmu czeskiego hr. Rothkirchowi, iż ma zamiar koronować się na króla czeskiego. Byłaby to wielka dla Czechów radość. Korespondent wiedeński do Bresl. Ztg dowiaduje się z wiarogodnego źródła, iż cesarz powoływając podczas pobytu swego w Peszcie pp. Deaka, Eötvösa, Somsicha i Szentivanyi do siebie, uczynił to celem powierzenia im tek w mającém się utworzyć ministerstwie węgierskiém. Cesarz chciał zezwolić na utworzenie czterech ministerstw węgierskich, tj. dla wyznań, sprawiedliwości, policyi i spraw wewnętrznych. Jednakże Deak ustępstwa te miał uważać za niedostateczne i zdanie takowe bez ogródki wypowiedział. Wiadomość ta potrzebuje wszelako, zdaniem naszém, potwierdzenia.

Sejm galicyjski onegdaj rozpoczął znowu swe prace.

Z zaboru rosyjskiego wiadomości są szczupłe. Pobyt Milutyna w Warszawie do żadnych dotąd nie doprowadził rezultatów. O reformach jakichkolwiek nie ma dziś mowy. Ucisk systematyczny i prześladowanie żywiołu narodowego i katolicyzmu trwają bezprzestannie.

Sejm monarchii pruskiéj zwołany na 15 stycznia r. p. O pracach jakie rząd zamierza mu przedłożyć, znajdzie czytelnik bliższe szczegóły pod rubryką właściwą.

Staatsanzeiger ogłasza następujące:

„**Rozporządzenie zwołujące obie izby sejmu monarchii.**"

My WILHELM, z Bożéj łaski król pruski itd.

Odnośnie do artykułu 51 ustawy z dnia 31 stycznia 1850 na przedstawienie ministerstwa stanu rozporządzamy, co następuje:

Obie izby sejmu monarchii, izba panów i izba posłów zwołują się na dzień 15 stycznia pr. do stolicy i rezydencyi naszéj, Berlina.

Ministerstwu stanu poruczа się wykonanie rozporządzenia tego.

Z własnoręcznym podpisem i przyłożoną pieczęcią królewską, dan jako dekument w Berlinie, dnia 28 grudnia 1868

L. S. WILHELM.

Hr. Bismarck-Schönhausen. Bodelschwingh. Roon. Hr. Itzenplitz. Mühler. Hr. zur Lippe. Selchow. Hr. zu Eulenburg."

NPan raczył nadać radzcy konsytoryalnemu i prowincyalno-szkólnemu p. dr. Mehring w Poznaniu tytuł tajnego radzcy rejencyjnego.

Berlin, 30 grudnia. Neue Preus. Ztg. dowiaduje się, że budżet na rok 1866 oraz kilka projektów do praw praktycznéj doniosłości przedłożone będą nasamprzód sejmowi; dalszy przebieg kadencyi sejmowéj zależeć będzie głównie od postępowania izby poselskiéj oraz z tegoż wynikających widoków co do skuteczności obrad.

Provinzial-Corespondenz oświadcza, iż pogłoska o usunięciu się naczelnego prezesa W. księstwa, p. Horna całkiém jest nieuzasadnioną.

Zeidl. Corresp. na mocy rzekomego doniesienia z Londynu przypisuje królowéj Wiktoryi zamiar rządzenia osobiście i utworzenia w tym celu ministerstwa przeważnie

---

De omnibus rebus et quibusdam aliis.

List XXIV.

Drogi Pafnusiu!

Jest to bodajnie ostatni list, który piszę do ciebie w roku ńskim sześćdziesiątym piątym; wkrótce bowiem tego dziwego starca złożym, jako nieboszczyka, w archiwum zeszłości, aby sobie spokojnie spoczywał obok przodków swoi. Na pogrzeb jego pójdziem, jak na wiele pogrzebów, przyzwoitości, bez żalu wszakże, bo powiedzieć nie możemy, by nas był zbytnio łaskami swemi obsypał. Niechaj inne rody po nim łzy wylewają: Anglicy, że za kilka białych poiesili dwa tysiące murzynów; Meksykanie, że ich nieba obdaały niemieckim cesarzem; Maximigo-Holzaci, że na krzykach oich wyszli jak żaby Egipscy; ud austryacki, że dostał pieędzy na nieszczególną hipotekę; pan Hoff, że malzekstrakm zalał Rewalentę arabikę; król grecki, że ma tak arcymich poddanych i w dwóch miesiącach dziesiąte ministerstwo; źnicy, że dr. Virchof wynalazł trychiny; Węgrzy, że się poli Schmerlinga; zasłużony jenerał, że dostał order z brytami; mularze i cieśle, że im się udało zimę spoić i usadzić pierzynę, a panna Anna Muratówna, że ją nareszcie oczeło; — ale my nie mamy powodu do płakania za rokiem ześćdziesiątym piątym. Nowy rok już nos wytyka ze ją kobiałką trzechset sześćdziesięciu pięciu dzieciaków zioch i ciepłych, mokrych i suchych, smutnych i wesołych, rzy téj sposobności powinienbym, idąc za przyjętą tradycyą, wypalić ci, Pafnusiu, stósowną oracyą: „winszujemy nój panie, za co nam się coś dostanie," lub inny rodzaju komplement, ale ponieważ nie śmiem wkraczać rawa nocnych stróżów i kominiarzy, przytém piękne Muzy, na starego kawalera i chudego pachołka, już zdawna na e nie łaskawe, przeto wolę dać pokój wierszom. A prozą?.. tulacye prozą zbyt zimne i oschłe przy tak uroczystéj sponości; zresztą wiem, żeś łechtliwy, mógłbym ci życzyć może owo, co by ci nie przypadło do smaku; mógłbym ci życzyć, yś wrócił do kraju i na dobrowolnéj emigracyi nie siedział, o grzech w położeniu naszém, żebyś Biedaszkowo, które ci cze zostało Szneidrowi, lub Efraimowi nie sprzedał, żebyś z cały rok ani jednego wekslu nie podpisał, ani razu nie ł się w karty i w karnawał z pyszności nie trwonił więcéj niż możesz; żebyś raz przecie ułożył jakiś porządny budżet i zastósował się ściśle do niego, nie szukał u obcych tego, co możesz dostać u swoich, cele publiczne i literaturę narodową wspierał, ile ci środki pozwolą; żebyś przestał być konsumentem bezmyślnym i jakkolwiek pożytecznie dla kraju i dla siebie pracował, zostawiając à Monsieur Edgard satysfakcyą de reposer sur les lauriers de ses ancêtres, które zresztą nie są zbyt bujne i zielone; żebyś... otóż takich żebyś moglibyśmy tu, Pafnusiu, napisać całą litanią sine fine dicentes, lecz wolę dać pokój i nie psuć ci humoru, zwłaszcza iż tego nie lubisz. Wyrzekłem się téż wszelkich niedyskretnych życzeń pisząc z powinszowaniem do twojéj młodéj cioci, bo to genus irritabile, bardziéj niż poeci, nie wspomniałem ani o parler français, ani o brukselskich bonach, ani o inspektorze Niemcu, którego świeżo do gospodarstwa przyjęła; kuzynce Wikci również nie nadmieniłem, przesyłając bilecik z różą i niezapominajką, że nie ma co noska zadzierać, bo latka idą, kilka tysięcy talarków nie wielka historya, a les ducs et pairs deviennent rarissimes;... nic takiego nie dotknąłem, Pafnulku, mogę ci zaręczyć i byłem bardzo grzeczny pour toute votre charmante famille. Ponieważ więc tego roku bez gratulacyi z méj strony obyć się musisz, przeto ci na pociechę powiem coś lepszego. Bawił temi dniami u nas, jak ci może już z Dziennika wiadomo, pan Supinski, obywatel z Galicyi, który wszędzie w kołach tutejszych g dną i miłą swoją osobistością zrobił jak najprzyjemniejsze wrażenie. Tém bardziéj cieszyliśmy się ze sposobności, która go do nas zbliżyła, że pan Supiński należy do niezbyt wielkiego zastępu naszych rzetelnie naukowych ludzi i niewątpliwie do celniejszych pisarzy w naukowéj dziedzinie. Dzieło jego, którego tom trzeci mam przed sobą, dotyczy się przedmiotu u nas niemal zupełnie leżącego odłogiem, to jest ekonomii politycznéj, dla tego téż, Pafnusiu, z latarnią Diogonesa ledwobyś gdzie w domu prywatnym znalazł Szkołę polską gospodarstwa społecznego, a nazwisko pana Supińskiego było dotychczas mało znane w W. Księstwie, chociaż kilka pięknych wyjątków z jego dzieła, umieszczonych w Dzienniku dość dawno temu, powszechny zyskało poklask. Wszakże obecność pana Supińskiego zwróciła uwagę u nas na jego znakomitą pracę, w któréj występuje nie jako tłómacz lub niewolniczy kompilator rzeczy za granicą wymyślonych, lecz jako twórca samoistnego systemu, zastósowanego do właściwości ziemi naszéj, potrzeb odrębnych, usposobienia i charakteru narodu polskiego. Każdy gospodarz i obywatel powinien się bliżéj zapoznać z tém dziełem, którego uważne i sumienne odczytanie zalecam ci jak najusilniéj; przekonasz się sam niebawem, idąc za moją radą, że łatwa i zajmująca ta praca, bo dzieło całe jest wybornie po polsku pisane, rozjaśni ci i uzupełni pogląd nie tylko na najważniejsze zadania gospodarstwa społecznego w ogóle, ale i na mnóstwo kwestyi i stosunków wkraczających w dziedzinę gospodarstwa prywatnego. Zasługa pana Supińskiego jest tém większa, im mniéj wdzięczne w praktyce, choć nieskończenie pożyteczne, obrał sobie zadanie, z im większemi miał do walczenia trudnościami. Nie mogę sobie tutaj odmówić przyjemności przytoczenia ci jednego ustępu z przedmowy do trzeciego tomu, zwłaszcza, że zawarte są w nim prawdy, które nas wszystkich mocno dotyczą: „Potrzeba było, pisze pan Supiński, dwóch lat czasu i mozolnych zachodów, aby wynaleść nakład na dzieło, któremu przecież pewnéj użyteczności odmówić nie można. Czytelnicy moi wybaczą mi przeto, jeśli puszczając w obieg ten tom trzeci badań nad rzeczą spółeczną nie mogę się wstrzymać od wynurzenia przed nimi żalu, jaki budzi we mnie stan téj gałęzi literatury naszéj, tém bardziéj, że wynurzenie go tu uważam za obowiązek sumienia. Nikt mnie nie posądzi o próżność, gdy powiem, o czém zresztą wie każdy, iż potrzeba pracy życia całego, aby się postawić w możności wylania ze siebie z pewnym systemem pojęć niezmiernie rozległych i wikłających się nieustannie jedne z drugiemi. W pracach tych wyobraźnia i gadatliwość nie zastąpią wiadomości rzeczywistych, a przecież uznanie powszechności idzie tu w stosunku odwrotnym od mozołu i zasługi; mówię, powszechności, a nie osób pojedyńczych, uznających ważność zadań téj natury. W narodach oświeconych rzetelnie treścią literatury są dzieła odnoszące się do nauk i umiejętności, a poezye i powieści są jéj ozdobą i uprzyjemnieniem, są jéj bukietem, kokardą, wonią. Treścią literatury naszéj przeciwnie, tak jak treścią towarzystw naszych, są przyjemnostki i ozdóbki. Tę jéj cechę utrzymują poważne rozprawy, odcinki gazet, a nawet wykłady z katedry, znające jedynie estetykę i beletrystykę. Dla tego téż, podczas gdy poezye i powieści znajdują mnogich czytelników, a tém samém nakładców, rękopisma treści naukowéj butwieją i giną. Na pracę moją nikt w krainie naszéj nie chciał nałożyć i żaden z księgarzy tutejszych, prócz pana Jabłońskiego, przyjąć nie chciał nawet darmo dwóch tomów poprzednich;.... Nie idzie mi o pieniądze, bo nie dla pieniędzy pracuję w naukach; nie mam także myśli oskar-

z żywiołów torysowskich. Według Bank u. Handels-Ztg. potwierdza się wiadomość o interwencyi państw zachodnich w sprawach greckich.

KRÓLESTWO POLSKIE.

* **Warszawa**, 28 grudnia. Donoszą z Lubelskiego, że p. Kazimierz Izbiński, właściciel Uhruska nad Bugiem, otrzymawszy za pośrednictwem posła rosyjskiego w Belgii pozwolenie powrotu do kraju, który podczas powstania był opuścił, po dwutygodniowym pobycie we wsi swojéj uwięziony został i następnie wywieziony na Sybir.

— W półroczu letniém roku naukowego 186⁴/₅, ciało nauczające Szkoły Głównéj Warszawskiéj, składało się ogółem z 67 osób a mianowicie: Wydział prawa i administracyi liczył 14 osób, lekarski 23, filologiczno-historyczny 16, matematyczno-fizyczny 14. W témże półroczu zapisanych było na czterech wydziałach studentów ogółem 719, mianowicie: na wydziale prawa i administracyi 349, lekarskim 104, na farmacyą 50, na wydziale filologiczno-historycznym 48, matematyczno-fizycznym 168. Ogółem na kursach Ich było studentów 316, na II 245, na III 133, na IV 9, na V 14 (te dwa ostatnie kursa odnoszą się do wydziału lekarskiego). Pobierało stypendya 61 studentów, t. j. 31 rządowych, 30 prywatnych a mianowicie: na wydziale prawa i administracyi 20, na historycznym 16, na lekarskim 7, na matematycznym 18. Wydział prawa i administracyi. Ubiegał się o prawo nauczania w Szkole Głównéj dr. ob. praw z uniwersytetu heidelberskiego Teodor Dydyński. Złożywszy rozprawę pro venia legendi p. t. „O różnicy zachodzącéj między zastawem (pignus) a hypoteką według prawa rzymskiego“ i obroniwszy takową, otrzymał godność docenta i upoważniony został do rozpoczęcia wykładów prawa rzymskiego. Prof. Fran. Józefowicz, wykładający kodeks cywilny, zamianowany został adjunktem do wykładu tegoż przedmiotu. Magister prawa Stanisław Budziński, prof. nadzw. prawa kryminalnego, zamianowany na p. o. prof. zwyc. do wykładu tegoż przedmiotu. Dr. fil. Józef Oczapowski, (z uniwersytetu heidelberskiego), został adjunktem do wykładu nauki finansów. Kandydat pr. Hipolit Chwalibóg, naczelny prokurator IX departamentu rządzącego senatu, został p. o. prof. nadzw. procedury cywilnéj i prawa handlowego. R. s. Hieronim Krzyżanowski, b. profesor cesarskiego uniwersytetu w St. Petersburgu, b. dyrektor wydziału wyznań w kom. rząd. s. w. i duchownych, został profesorem zwyczajnym do wykładu prawa kościelnego rzymsko-katolickiego wyznania. Studentów kończących w r. 1864/5 kurs II, przystępowało do egzaminu środkowego 111, z tych przyjęto na kurs III, jako dostatecznie usposobionych 77. Wydział lekarski, w półroczu na wstępie przytoczonym, przyznał 8 kandydatom stopień lekarza, 1 stopień magistra farmacyi, 8 prowizora farmacyi a 19 stopień pomocnika aptekarskiego. Dr. med. Włodzimierz Brodowski, prof. nadzw. anatomii patologicznéj, zamianowany profesorem zwyczajnym tegoż przedmiotu. Opróżnioną katedrę patologii i terapii ogólnéj, objął dr. Henryk Łuczkiewicz, prof. nadzw., dotychczas historyą medycyny i propedeutykę lekarską wykładający. Z tego powodu ogłoszony został konkurs na obsadzenie téj katedry. Lekarz Jakób Rogowicz, zamianowany asystentem kliniki akuszeryjnéj. Wysłani zostali za granicę kosztem rządu: Dr. Józef Rosé, prof. nadzw., dla zbadania zakładów kąpielowych na miesięcy dwa i dr. Herman Fudakowski, adjunkt, w celu zapoznania się z postępem chemii lekarskiéj i urządzeniem odpowiednich laboratoryów na miesięcy 6. Studentów kończących kurs II przystępowało do egzaminu środkowego 26, z tych przyjęto na kurs III jako dostatecznie usposobionych 16. Wydział filologiczno-historyczny: Józef Przyborowski, lektor języka polskiego i bibliotekarz biblioteki głównéj, zamianowany został prof. nadzw. tego przedmiotu. Dr. fil. i św. teologii, Dinsart Celestyn, docent języka hebrajskiego, uwolniony został od wykładu tego przedmiotu. W seminaryum pedagogiczném było 12 studentów zapisanych na IV kursie. Studentów kończących kurs II, przystępowało do egzaminu środkowego 8. Wszyscy przyjęci na kurs III, jako dostatecznie usposobieni. Wydział matematyczno-fizyczny: Prof. instyt. polit. Władysław Dudrewicz, do tymczasowego wykładu chemii w szkole głównéj delegowany, został od tego obowiązku odwołany. Dr. fil. Leon Cienkowski, prof. zwycz. botaniki, uwolniony od obowiązków na własne żądanie. Studentów kończących kurs II, przystępowało do egzaminu środkowego 40, z tych przyjęto na kurs III jako usposobionych 20. W seminaryum pedagogiczném było 12 studentów z kursu IV.

Na posiedzeniu rady ogólnéj szkoły głównéj, z przybraniem wszystkich profesorów zwyczajnych, w dniu 5 października rb., przystąpiono do wyboru innego rektora szkoły, gdyż 3ch letni okres urzędowania dotychczasowego upłynął. Po obliczeniu głosów tajemnie podanych, otrzymali na 25 głosujących: Dr. Józef Mianowski, profesor zwyczajny, dotychczasowy rektor, głosów 23 a dr. Józef Kowalewski, prof. zwycz. i dziekan wydz. filozoficzno-historycznego, głosów 2. Ustanowioną została osobna katedra prawa kościelnego rzymsko-katolickiego wyznania. Oto są w krótkości podane wiadomości, odnoszące się do szkoły głównéj warszawskiéj za półrocze letnie roku naukowego 1864/5.

Z Wołynia, 7 grudnia. Kijowski jenerał-gubernator wydał okólnik do cywilnych gubernatorów Wołyńskiego, Podolskiego i Kijowskiego, pod jego zwierzchnictwem zostających, aby odtąd nie prześladowano Polek za ubiory żałobne. Rozporządzenie to nastąpić miało z powodu, że niedawno w Żytomierzu policya aresztowała jakąś Polkę w czarném ubraniu, z kołnierzykiem i rękawkami białemi z czarném wyszyciem. Jenerał-gubernator rozkazał ją natychmiast uwolnić i zalecić, aby za strój czarny, choćby był z białemi lub kolorowemi odmianami nie prześladować nikogo, z tém jednak zastrzeżeniem, że chociaż dozwala się Polkom nosić strój czarny, gdyby jednak zdarzyło się, że kilka lub więcéj osób zupełnie jednakowym kształtem są ubrane, coby znamionowało jakiś kostyum odrębny, o takich donosić mu natychmiast.

Może zechcecie rozumieć, że to jest niejakimś postępem w wyobrażeniach satrapów moskiewskich, lub zwolnieniem systemu prześladowania i ucisku? Nie — wcale. System ten trwa bezustannie i pod rozmaitemi pozorami; témbardziéj przy reformach wewnętrznych i niezwyczajnym z tego powodu chaosie, we wszystkich gałęziach administracyi tém dotkliwiéj uczuć się daje. Nawet pomiędzy ludem wiejskim nieukontentowanie przeciw rządowi się szerzy, mimo troski rządowéj o niego, aby go spiesznie przerobić na naród moskiewski, wykreśliwszy Polaków z ich reprezentacyą z liczby obywateli ziem niegdyś polskich. Wieśniak nasz ile prosty i nieoświecony, tyle ma zdrowego instynktu, który mu dostrzedz daje wszelkie matactwa rządowe, a choć dziś skwapliwy do korzystania chwilowo z tego, co mu rząd daje z pokrzywdzeniem właścicieli dóbr, mimo to jednak pojmuje rzeczy w gruncie jak są, i przeczuwa, że to wszystko nie obiecuje trwałości.

Prowincye dawnéj Polski pod panowaniem moskiewskié zostające, mimo tak długiego czasu i tak systematycznego z cierania śladów polskiéj przeszłości, zachowały jednak daw swą fizyonomią, nawet w dzisiejszém pokoleniu ludu wi skiego, który ziem tych nie nazywa inaczéj jak „Zabrany kra Niedawno pytano jednego młodego żołnierza, z jakiéj guber jest rodem? Na to odpowiedział, że: „z Zabranego kraj (był on rodem ze Smoleńska), a chociaż od dwóch już wiek Smoleńsk nie należy do Polski, to mieszkańcy jego nigdy s za Moskalów nie mają.

Powołano spiesznie urlopowanych żołnierzy, lecz nie tych pułków, w których zostawali, a do tych, które konsystu w miejscach gdzie ich zastał rozkaz powrotu. Niektórzy b wiem urlopowani będąc rodem z dalszych gubernii, nie dos jeszcze do rodzinnéj strony, zawróceni do służby śród dro Mówią, że wydano już rozporządzenie ściągania wojsk granicy galicyjskiéj, nawet kawalerya i artylerya ma być b sko granicy rozstawioną. Tak widać dolega Moskwie nada konstytucya w Austryi, że się jéj obawiają jak zmory. Dzie niki moskiewskie z wielką naganą odzywają się o Austr która przez ten krok dała Moskwie poznać, że bardziéj z Z chodem niż z nią trzyma. Dziennikarze moskiewscy, żartuj sobie ciągle ze zmiennéj austryackiéj polityki, przepowiada upadek Austryi z powodu jéj odstąpienia od stałych z sad, jakiemi się dotąd rządziła, przypominając przytém z s mochwalstwem pomoc, któréj gdyby Moskwa nie była j dała, toby już dziś nie było austryackiego państwa na karta Europy.

Rozchodzi się tu legenda z czasu ostatniego pobytu ca w Moskwie, gdzie w jednym z monasterów jest jakiś pobożn starzec mnich, którego powszechnie za świętego poczytuj Car słysząc o jego świątobliwości, kazał go do siebie przyw łać, aby go spytać o przyszłość swoją i państwa swego. Prz wołany nie chciał z carem mówić przy świadkach, i zaprosił g do swéj celi. Po upływie dwóch czy więcéj godzin wy szedł car ze zmienioną twarzą, lecz udając przed obe cnymi spokojność opowiadał im to, co słyszał od mnicha Że mimo nieprzyjaciół, jakimi jest otoczony, za jego pa nowania całość państwa zachowaną zostanie, że zasmucon stratą pierworodnego syna wkrótce i drugiego utraci, że na stępcą po nim zostanie trzeci syn jego Sergiusz, pod któreg panowaniem ostateczne rozpadnienie moskiewskiego państw nastąpi; lecz on temu nie wierzy, co mu ciemny mnich prawi dodał nadto, że mu powiedział jeszcze więcéj najniepodo bniejszych do prawdy bredni, których on i powtórzyć ni chce.

GALICYA.

Lwów, 22 grudnia. Korespondent tutejszy pisze d Czasu:

Posłowie się już rozjechali na łamanie opłatka w kółkac rodzinnych. Krótkich feryi przez marszałka oznaczonych na wet za przerwę w działalności sejmu uważać nie można; t chwila wytchnienia przypadła właśnie wtedy, kiedy ta działal ność sejmu ogarnęła cały przestwór olbrzymich zadań do speł nienia, kiedy sobie postawiła najważniejsze pytanie do roz strzygnięcia. Z czynów dokonanych mamy dopiero onegdajsz ustawy w sprawie głodowéj.

Jakkolwiek wielkiéj ważności, jest to zawsze kwesty chwili, może precendens wielkiéj na przyszłość doniosłości jes ona tutaj postawiona, jako zaradczy na razie środek n klęskę elementarną, a zatém przypadkowo sporadyczni spadłą.

żania tu księgarzy naszych; ich przedsiębiorstwo układa się do usposobień osób czytających, oni o tyle kupują nasze rękopisma, o ile naród kupuje ich książki. Ażali, pokąd literatura nasza nie zmieni jednostronnego kierunku, którą przyjęła w smutnych chwilach życia pozornego, dopóty ludzie pragnący wsunąć rzeczywistość między mżonki i ci, co nie wierzą w potęgę ducha, który się kurczy w ciele wyschłém, z głodniałém i bolejącém, nie przestaną wołać słowami ewangielisty: vae nobis!“ — Oświadcza daléj pan Supiński, że zwątpiały, straciwszy niemal całkiém wzrok i zdrowie, usuwa się na zawsze z pola prac naukowych; oby te słowa jego się nie ziściły! Niechaj mu Bóg przywróci czerstwość ciała i wzrok uzdrowi, a pewni jesteśmy, że naród przyszłym jego pracom rychlejszą i zupełniejszą odda sprawiedliwość, zwłaszcza iż prawdziwa zasługa zawsze, choć czasem późno na jaśnią się dobywa.

Wierz mi Pafnusiu, que je n'ai pu mieux vous etrenner przy tym nowym roku, jak zwracając twoją uwagę na dzieło pana Supińskiego, ale dodam ci jeszcze kilka świeżych wiadomości. Otóż najpierw niewiesz może o tém, że po śp. Adamie Mickiewiczu został w rękopisie poemat epiczno-historyczny, obejmujący dzieje naszego narodu pod panowaniem Piastów; poemat ów ujrzy zapewne w ciągu przyszłego roku światło dzienne, słyszałem już bowiem, że się nasz pan Konstanty porozumiewa w tym celu z panem Wrotnowskim, w którego posiadaniu jest rękopism Mickiewicza. Mało kto tak czysto i ozdobnie pisze po polsku jak Wrotnowski, możesz więc być pewien, że poezya Mickiewicza z komentarzem i rozprawami tego historyka, nietylko na wartości nie straci, lecz zyska nawet, jak zyskuje diament przez piękną oprawę. Pan Władysław Mickiewicz, który czynny miał udział w nader pożytecznem przedsięwzięciu, to jest w założeniu księgarni polskiéj w Paryżu (Librairie du Luxembourg rue Tournon 16) ogłosi wkrótce nowe tłómaczenie francuskie Konrada Wallenroda z ilustracyami Zaleskiego, wyjętemi z edycyi polskiéj i pracuje już podobno nad stósownym francuskim tekstem do rycin Kossaka, któremi Żupański swe pyszne wydanie Pieśni o Ziemi naszéj przyozdobił, — A Lenartowicz?... Otóż rzewny nasz Lenartowicz żyje w Florencyi; biedaczek mocno cierpiący, ale choć ciało wątłe, duch poety silny i czynny. Nie zapomniał o nas na italskiéj ziemi i ma wykończonych kilka tomów pięknych i miłością kraju tchnących poezyi, które niezawodnie wydawcę znaleść muszą.

„Ale z tém wszystkiém où est le songe de Mademoiselle Mimi? zawoła panna Belcia, wszakże nam go pan obiecałeś w przeszłym liście.“ — Prawda, byłbym zapomniał, lecz skoro sobie pani życzysz, składam go niniejszém do jéj stópek, jako prezent noworoczny. — Dowiedziawszy się, że pani Klementyna wróciła już z swéj wycieczki na wieś, poszliśmy do niéj z Kaziem przed kilku dniami na herbatkę. Zastaliśmy mamę Dobrodziej. zdrową i dość wesołą, bo Tellus, jak już poprzednio słyszałem, landszaftę zaforszusował, ale natomiast panna Mimi zdawała się mocno cierpiącą, ile wnosić było można z bladéj twarzyczki, mdławych ocząt i na pół leżącéj w fotelu postawy. — Cóż to Pani? zapytałem troskliwie — „Une migraine affreuse, rzecze pani Klementyna, et des maux de coeur, ale teraz już znacznie lepiéj; doktor napisał proszki z kofeiny i to bardzo pomogło.“ — Zkądże ból głowy u panny Maryanny, wiem, że się dawniéj nigdy na to nie skarżyła? — „Wystaw sobie pan, z gwałtownego przestrachu; tak się przeszłéj nocy we śnie okropnie przelękłam, że się moje nerwy przez kilka godzin uspokoić nie mogły; je n'en pouvais plus, myślałam, iż ostatnia godzina nadchodzi.“ — Zlituj się pani, cóż to za awantura, żeby się snem tak dalece alterować! — „Mais c'était atroce, powiadam panu, atroce et terrible, możnaby dwa razy umrzeć od tego.“ — Powiedzże mi pani, zaklinam, jak było i zaspokój moją ciekawość! — „Długa i dziwna historya. Otóż śniło mi się, że się z mamą wybieramy na bal ochronkowy do Bazaru. Miałam suknią, boską, powiadam panu; osiemdziesiąt talarków, rien que ça, ale téż warta, tout ce q'uil y a de plus beau; staniczek spadał do pół ramienia, spódnicą możnaby zakryć całe Gopło, a ogon, ów ogon c'etait mon orgueil, taki długi, i taki szeroki!... zwracając głowę, końcam nie widziała i mogłam być pewną, że serdeczna moja przyjaciółka Kamilcia piękniejszego mieć nie będzie. Ubrałam się i stanęłam przed zwierciadłem, gdy nadszedł mój narzeczony; miałam bowiem narzeczonego, nieszczęściem tylko we śnie, un grand brun, śliczny chłopiec i baron, ale prawdziwy baron, wielkie faworyty à l'anglaise, supérieurement ganté. Kamilcia żółkła z zazdrości. — Ravissante, zawołał otwierając drzwi, incomparable! ale teraz panie mogą się zabierać; jest blisko jedenasta, a pani Wincentyna, która zawsze ostatnia przybywa, już przed kwandransem jechała; elle mourra de dépit, widząc, że po niéj wchodzimy. — Zabieramy się tedy, siadamy szczęśliwie i jedziemy. Przybywamy przed Bazar; le peuple stoi we drzwiach, na trotoarach i patrzy. Otwierają drzwiczki, wychodzę na ostatku, a podając rękę au baron, zapuszczam się, aby szybko przebiegnąć sień; lecz zaledwie uszłam cztery kroki, ani rusz daléj, musiałam stanąć. Oglądam się kto trzyma, aliści ogon zawikłał się o stopień. Le peuple, wystaw sobie pan tę niegodziwość, śmieje się i woła baron biegnie odchaczyć moją suknią, mais il est myope nie może sobie dać rady, a mama już była niemal na schodach. Blisko dwie minuty trwają moje tortury, jak wiek długie, nareszcie z pomocą mego Józefa ogon odchaczamy. Założyłam go na rękę, bieginemy, i doganiamy mamę na schodach. Mais il y avait foule et on se bousculait, ogon mi wypada i nim się spostrzedz mogłam, pociągnęło mnie coś gwałtownie z tyłu; słyszę trzask złowrogi u pasa, obejrzałam się, zakrzyknęłam! wszystkie fałdy wyrwane, a pan Antoni, ten co ogromny żołądek dźwiga na krótkich nogach, stoi sapiąc o sześć stopni niżéj z moim ogonie. O byłabym go mogła w téj chwili przebić rapierem, bo się śmiał bezecnik całą swoją szeroką twarzą! Ale co było robić, zebrałyśmy z mamą ogon i spodnicę; szczęściem, że pani Seweryna miała numer tuż przy schodach gdzieśmy się schroniły i gdzie jéj bona Szwajcarka bardzo zręcznie i mocno wyrwane fałdy przyszyła do krynoliny. Zagojoną ranę przykryłyśmy pięknym szarfą pani Seweryny i tak pocieszone dążymy do sali. W mnym przedsionku, grands Dieux! cóż za widok przedwia się moim oczom! Pan Magnuszewicz stoi en grand tenue w czarnym fraku, z miną surową i ponurą jak Mi a obok niego dwóch olbrzymich garsonów w białych fachach, z ogromnemi nożycami w ręku; na ziemi zaś leżą góry jedwabiów, muślinów, tarlatanu i gazy. Zadrżał gdy wystąpiwszy ku mnie rzekł powolnym i grobowym sem: Pani, mam wyższy rozkaz amputowania wszelkich nów, krótkich i długich, i nie wpuszczania żadnego na salę. Niepodobieństwo, zawołałam, któż śmie targnąć się na najpiękniejszą ozdobę; czy byłbyś pan tak okrutny! Gar otwierały już nożyce, załałam się łzami i to skutkowało. życe opadły, a pan Magnuszewicz wdzięcznie się uśmiech wpuścił nas na salą. — Tam ciżba i światło i kwiaty i mu tańce w najlepszém, a co za tryumf dla mnie! Mój ogon jeden jedyny, wszystkie panny były kuso, nawet najszéj Kamilci widać było całe niemal trzewiczki. Spostrzeg na wszystkich twarzach zdziwienie i zazdrość; je suis bon fille, ale mnie to cieszyło. Nadbiega pan Henryk i bi mnie do polki; tańczymy przyspieszonym taktem, a mój

W takiém postawieniu kwestyi nie zgodzilibyśmy się właśnie ze zdaniem komisyi. Namby się zdawało, że tutaj mamy do czynienia nie z cierpieniem chwilowém, ale z jednym tylko symptomem silnéj a skombinowanéj choroby. I inne symptomata téjże saméj choroby już się w obec reprezentacyi krajowéj objawiają — jest nim np. kwestya wekslowa. Nadeszły całe pliki petycyi ze strony włościan narzekających więcéj na zapożyczenie się na lichwę i weksle, niźli na sam głód i nieurodzaj, petycyi z żądaniem zmiany prawa wekslowego a czasem po prostu unieważnienia podpisanych przez petycyonaryuszów weksli. Obok tak naiwnego żądania taż sama sprawa wekslowa jest postawiona w granicach prawa i zasady w dwóch aż wnioskach jednéj prawie treści dra Koczyńskiego i dra Smolki. Co jest straszniejsze i bardziéj zatrważające, czy kwestya głodowa, czy téż kwestya wekslowa, zapytaćby się należało, który z tych dwóch symptomów dowodzi głębszego rozmnażania się choroby kraj nasz niszczącéj, choroby nędzy? Symptom drugi sięga daléj i szerzéj się rozciąga. Nieurodzaj jednego roku, w niektórych okolicach zaszły, przy taniości produktów, przy poszukiwaniu i dobréj zapłacie robotnika, nie jest zaiste tak zastraszającym, jak straszne nosi miano; niepokojącym jest nieochybnie i wymaga środków zaradczych, ale nlewychodzących z granic filantropii, bo dla przyszłości ekonomicznéj kraju nie wznieca on obawy; straszniejsze przebyliśmy klęski, jak np. nieurodzaj roku 1847 i następnych, a przecież i rolnictwo i stan ludu się potém jeszcze odżywił i podniósł. Kwestya, że ją tak nazwiemy wekslowa daléj sięga, ona jest zakwestyowaniem własności ziemskiéj dla rąk produkujących, ona grozi strasznym, rzecby można kataklizmem ekonomicznym. Zadziwiać musi ten objaw, że kwestya wekslowa występuje na sejmie jako kwestya ludu; smutną zaiste niespodzianką jest to, że w pewnych okolicach i lud prosty się zadłużył, naturalnym wynikiem wielu nieszczęsnych przejść, zarówno jak przetworzenia wszystkich stosunków tak ekonomicznych jak społecznych jest to, że większa własność, która wszystkich tych przemian poniosła koszta, uległa materyalnie i że w kwestyi wekslowéj nie da sobie nikomu wydrzeć berła.

Niech sobie przedstawiają zarówno ekonomiści jak filantropi tę srogą kryzys, która nam zagraża, niech sobie przedstawią, że 1/3 część kraju jest w własności zachwianą; że tylu ojców rodziny spostrzega się nagle u krańców przepaści, do któréj częstokroć bez swéj winy, owszém przy pracy i w wysileniach siłę tylko fatalnych stosunków byt swoich rodzin przywiedli. Lecz kiedy jedni upadają, to drudzy się nie podnoszą, a wartość przy tych wstrząśnieniach i przejściach niszczeje; cena ziemi ani gospodarstwo rolne podnieść się nie może, przeciwnie ucierpi, jeźli sprawa, że zostawiamy tę nazwę, wekslowa przywiedzie tę kryzys, któréj się obawiamy. Jeźli pójdziemy za petycyami gmin wiejskich, więcéj na weksle niż na głód się użalającemi — to zobaczymy, że dotknięci nieurodzajem są tylko ogołoconymi z zasobów, podczas kiedy zadłużeni na weksle są już zaprzedanymi.

Straszne to symptomata zatrważającego złego — czy jednak sejm ma środki zaradcze, uśmierzające na nie; pośrednio ma je, daremnemi bowiem byłyby wszelkie inne zabiegi, gdyby nowy zarząd kraju, gdyby zebranie reprezentacyi krajowéj nie wpływało na usunięcie téj choroby, na uśmierzenie nędzy. Wskazywaliśmy to już w innym liście, że ze względu na stan kraju tak materyalny jak społeczny, zadanie sejmu leży przedewszystkiém w środkach zaradczych przeciwko upadkowi moralnemu. Lecz polityczna reprezentacya ekonomicznych nieszczęść nie usunie — ona może tylko postawić zasady, przeprowadzić ulgi, przyspieszyć rozwój i podźwignienie się, które w społeczném a nie politycznem życiu się zaczyna.

W granicach sejmu leży utrwalenie podstaw kredytu, widzimy, że do tego się zabrano odnośnie do ludu przez projekt ksiąg hypotecznych. Nader ważne zasadniczo, będzie to jednak dla szczupłych kapitałów w kraju ich jeszcze odpływem w szersze koryta — wpłynięcie na reorganizacyą zasadniczą Towarzystwa kredytowego byłoby środkiem praktyczniéj działającym na poprawienie stósunków. Postawienie kwestyi wekslowéj pod przemianę, usunięcie zakazu lichwy — to wszystko będą środki pośrednie, zasadnicze wprawdzie, ale działające na przyczyny, na przyszłość, nie uśmierzające jednak cierpień dziś dających się uczuwać.

Kwestya głodowa była postawioną jako fakt oderwany, wymagała ona spiesznych zaradczych środków — zrobiono wielką dla niéj ofiarę, bo kiedy rząd oświadczył, że z powodu niekorzystnych stósunków finansowych może tylko pożyczyć 500,000 fl. — kraj, nie będący zaiste bogatszym od rządu, pięć razy tyle ofiarował. Jako symptom choroby nędzy, ani kwestya głodowa zbyt często powtarzająca się w kraju rolniczym, ani kwestya wekslowa usunięta środkami, jakie ma sejm w ręku, jeszcze nie została. Może nam wezmą za błędne rozumienie rzeczy, że reprezentacyi politycznéj społeczne, powie ktoś, czysto ekonomiczne wskazujemy zadania — jest to tylko jedna strona, strona najwięcéj, sądzimy, nagląca tego zadania; o stronie politycznéj wiążącéj się ściśle z tém społeczném zadaniem—zastanowimy się w listach następnych.

Lwów, 28 grudnia. Na dzisiejszém posiedzeniu sejmu hr. Gołuchowski postawił wniosek względem przyznania starozakonnym prawa nabywania własności ziemskiéj bez żadnego ograniczenia. Ławrowski postawił wnioski względem sprzedaży soli po miastach powiatowych, tudzież wsparcia 3000 złr. rocznie dla teatru ruskiego; ks. Guszalewicz wniósł zmiany w ustawie o podatku konsumcyjnym. Żuk Skarszewski motywuje wniosek swój tyczący się propinacyi. Ks. Stępek motywuje wniosek swój względem wynagrodzenia księży wikaryuszów za koszta podróży w razie przenoszenia ich z jednéj parafii do drugiéj. Ks. Ruczka motywuje wniosek swój względem wyznaczenia Wincentemu Polowi emerytury. Następnie sprawdzono wybory: Szumańczowskiego, ks. Kulczyckiego, Żabieńskiego, Rydzowskiego, Kapiszewskiego, Dziewońskiego i Włodzimierza Dzieduszyckiego. Jutro posiedzenie. Czas.

FRANCYA.

± **Paryż**, 27 grudnia. Przesilenie gabinetowe we Włoszech zawsze główną zajmuje tutaj uwagę; mnóstwo imion krąży z ust do ust, jakkolwiek nikt nie tai sobie nadzwyczajnéj trudności utworzenia innego jak tymczasowego tylko ministeryum wśród podobnych okoliczności, gdzie dawne upadło raczéj dla powodów chwilowego uniesienia, niż dla oczywistéj niezgodności z opiniami Izby. Nie tylko panuje tu niewiadomość co do dalszych członków gabinetu, ale nawet co do samego prezesa; według pogłosek, które wczoraj obiegały, miał nim być p. Lanza, dziś znowu zapewniają, że ciężar ten spadł na jenerała La Marmora. Z innych imion, które najczęściéj są wspominane, podajemy; Brignone — minister wojny, Berti — oświaty, Chiaves — sprawiedliwości; o panu Saracco mówią jako o ministrze finansów. Kombinacye powyższe nie mało przedstawiają trudności już dla tego samego, że wszystkie wymienione tu osoby są Piemonteńczykami. Izba, uwzględniając to kłopotliwe położenie, odroczyła posiedzenie swoje do 15, kiedy wystąpić już będzie mogła wzmocniona nowym zastępem deputowanych i jaśniéj wzajemne stanowisko rozmaitych stronnictw określić. Nie przestają wszakże mówić o mogącéj nastąpić konieczności rozwiązania Izby. Słowa króla, że chętnie wybrałby członków gabinetu z pomiędzy opozycyi, jeźliby zjednoczoną i uorganizowaną była, sprawić miały jaknajlepsze we Florencyi wrażenie.

Times donosi, że minister spraw zewnętrznych w Londynie otrzymał od konsula angielskiego z Rzymu zawiadomienie, iż wojska papieskie po wyjściu Francuzów nie mogą dać sobie rady z rozbójnikami, którzy opanowawszy całą linią od Frosinone do Viterbo, zagrażają wolności i kieszeni podróżnych.

Tenże dziennik donosi, iż senatowi i Izbie washingtońskiéj przedstawionym został jednocześnie projekt rezolucyi, mocą któréj ciała te domagają stanowczego wystąpienia rządu Stanów Zjednoczonych przeciw usiłowaniom zaprowadzenia cesarstwa w Meksyku jako przynoszącym szkodę i ujmę godności narodu amerykańskiego. Wniosek odesłanym został do komisyi spraw zewnętrznych. Cytuje wszakże Times obok tego wyjątki z dzienników nowo-jorskich, które zapewniają, że prezydent Johnson ma niezachwianą nadzieję, że agitacya ta ustanie, skoro przedłożoną zostanie kongresowi korespondencya w téj mierze z rządem francuskim przeprowadzona.

Cesarz i cesarzowa odwiedzili wczoraj nowy gmach trybunału handlowago nad brzegiem Sekwany położony. Cesarz, wyraziwszy swe zadowolnienie architektowi, który budowie przewodniczył i malarzowi, który robi obrazy do sali głównéj, powiedział parę słów do obecnych członków trybunału i w sztuce biegłych o ważności ich zadania a dziękując zarazem za usługi, jakie już oddali i do nowych zachęcając. Mowa cesarza przyjętą była hucznemi okrzyki.

W Monitorze dzisiejszym obok programu przyjęcia noworocznego w Tuileryach czytamy następne nominacye: p. Troplong, pierwszy prezes sądu kasacyjnego i senator mianowany prezesem senatu na r. 1866; p. Boudet — pierwszym wiceprezesem, a pp. marszałek St. Jeau-d'Angely, De Royer i Delangle — wiceprezesami senatu na r. 1866; pp. de Sacy, czł. akademii, Saint Marsault, prefekt departamentu Sekwany i Oazy, oraz jenerał dywizyi hr. Gudin — senatorami.

W Patrie wyczytujemy doniesienie, iż rząd francuski, chcąc postawić na równi dzienniki z zagranicy nadchodzące z dziennikami we Francyi wydawanemi, nakazał zamknąć granice cesarstwa dziennikowi Indépendance belge, którego numera tak często konfiskowane były; owóż trzymano się tutaj zasady, że konfiskata numeru równa się napomnieniu (avertissement), z których trzy pociągają zawieszenie wydawnictwa.

Sprawa uczniów ściągnęła tu groźne napomnienie na dwa jeszcze dzienniki a mianowicie Gazette du Midi i L'Esperance du peuple. Wczoraj wieczór rada ministerstwa oświaty wydać miała dalszy wyrok w sprawie uczniów obwinionych o udział w kongresie Leodyjskim. Sekretarz ministra oświaty rozesłał do rodziców uczniów medycyny, którym odjęto karty wstępu do szkoły, listy wzywające ich, by synów swoich do siebie wezwali dla uchronienia od dalszych skutków zaburzenia, w którém udział biorą a zawiadamiając zarazem, iż takowi tymczasowo pozbawieni są prawa składania egzaminów i brania tak zwanych inskrypcyi. Kursa w szkole prawa jutro

---

buja za mną zwycięsko po powietrzu, jak bandera liniowego okrętu. Nagle ciężko mi się robi, słyszę turkot za sobą, patrzę, otóż mój ogon owinął się koło wielkiego oleandru, stojącego przy murze i wyciągnął go wraz ze ziemią i donicą na środek sali. Tu śmiech złośliwy powstał między kusemi przyjaciołkami; les intimes nadbiegły, aby mi dopomódz i przypatrzyć się z bliska memu zawstydzeniu, a najdroższa Kamilcia uwalniając mi suknią, w dotkliwy sposób litowała się głośno nademną. Ale szczęściem ogon mój nie poniósł szwanku i wlokąc go za sobą, jak królowa, dumnie wróciłam na moje miejsce. Zagrano niebawem mazurka; stanęłam do koła z panem Ludwikiem; szło wybornie, powiadam panu, zapomniałam o oleandrach i całéj botanice; promenady z ogonem wspaniały robiły efekt, a Kamilcia w méj bliskości uśmiechając się do mnie, miała widocznie rozdąsaną minę. Lecz gdy w krakowskiéj figurze porwał mnie naraz p. Ludwik i zaczął okręcać z impetem, zabrzękło coś tuż przy nas i zakrzykło. Potoczyliśmy się dalej, ale mnie pan Ludwik wstrzymał jeszcze zawczasu. Cóż się stało? Widzisz pan, mój ogon nieszczęsny, gdyśmy wirowali w koło, uniósł się do góry i potężnym zamachem wyrwał tacę z ośmiu szklankami limonady, którą służący niósł przez salą. Szklanki się potłukły, limonada rozlała, a taca uczepiwszy się przemokłego ogona, szła dzwoniąc za mną aż na samo miejsce. Już byłam au désespoir i wyrzucałam w duszy niewczesną litość panu Magnuszewiczowi, chciałam sama pobiegnąć do przedpokoju i prosić pokornie o amputacyą zmoczonego ogona, lecz mama z baronem uspokoili mnie cokolwiek, a gdy muzyka zagrała grzmiącą galopadę, porwał mnie baron, abym zapomniała o méj biedzie i puściliśmy się pędem wichru za innymi. Le galop était infernal, powiadam panu, w głowie mi się zakręciło, niewidziałam i niesłyszałam co się dzieje koło mnie; baron był niezrównany de force et d'adresse. Naraz przy skręcie panie, okropność! leżę na ziemi jak długa, a baron podemną; zrywam się do góry, lecz padam znowu. Baron jęczał straszliwie; nadbiegają ze wszech stron, podnoszą nas; jam zdrowa ale mon malheureux fiancé, zawikłany we fałdach fatalnego ogona i obręczach krynoliny, padł tak nieszczęśliwie, iż złamał sobie obiedwie długie nogi. Na ten widok przerażający, na krzyk, płacz i zgiełk niesłychany, ma tête se perd; wybiegam z sali jak szalona, niewiedząc sama po co i dokąd. W przedpokoju nie było nikogo, tylko owe straszne nożyce leżą przy drzwiach na stole i błyszczą światłem nadziemskiém. Oczy moje niepojęta siła zwróciła ku nim, piekielna myśl rozpaczy popchnęła mi ręce; chwytam nożyce, podnoszę jak piórko do góry, roztwieram szeroko, i panie, abomination de la désolation! jedném cięciem ustrzygam sobie głowę. — Co się potém z ciałem mojém na ziemi działo, tego niewiem, ale naraz jestem duszą i siłą woli chcę się wznieść do góry, gdzie błogo, jasno. Wszakże wola daremna; ciężar jakiś ogromny ciągnie mnie na dół; spojrzałam, panie, a choć dusza, mam jednak i krynolinę i balową spódnicę i ów ogon przeklęty, sprawcę nieszczęścia i śmierci. Na tym zaś ogonie, o zgrozo! siedzi sobie wygodnie aż czterech, czterech, panie, zupełnie czarnych z rogami. Pazurami wpili się wszyscy we fałdy i ciągną co mają siły ku dołowi. Chcę krzyczeć, nie mogę, chcę modlić się, nie mogę; spadam i spadam z szaloną szybkością wśród gwiazd, planet i kometów. Jak długom spadała, nie pamiętam, lecz nagle zaśmiało się coś rykliwie koło mnie; przychodzę do siebie z mego odurzenia, oglądam się, jestem wśród strasznéj, bezdennéj otchłani, gdzie tu i owdzie migocą krwawe łuny rozpalonych ognisk i błyszczą, jak latarnie lokomotyw okropne ślepie czarnych duchów. Mimo mgły dymu i ciemności rozpoznać było można wszystko. — Panie, co ja tam widziałam, tego usta ludzkie opowiedzieć nie zdolne; ilu tam znajomych, to strach wspomnieć! Mafaiseuse biedaczkę zaraz u bramy szyli rozpalonemi igłami; nieco daléj jęczała moja kuzynka Adelcia, co poszła za ober-leitnanta; w jedném z ognisk poznałam twarze różnych panów, którzy grają w karty avec des mineurs; obok w olbrzymim piecu trzeszczały dusze tych, co u nas strwonili majątki i wydali ziemię ojczystą w ręce obce, w innym sąsiednim palili się wszyscy, którzy tutaj, marnując żywot w lenistwie, na nic się krajowi nie przydali; w kilku daléj kotłach smażono panienki polskie wraz z ich mamulkami za edukacyą zagraniczną i pogardzanie ojczystym językiem, a w głębokim dole widziałam z prawdziwą przyjemnością, obrzydłego Wojtusia krzyczącego okropnie, bo mu głowniami upalano tę łapę fatalną, którą wypisuje na nas toutes ses méchancetés. Nieskończyłabym dzisiaj, niestety, gdybym chciała wszystkich wymienić. Co do mnie, wleczona przez moick czarnych coraz daléj i daléj wzdłuż ognisk i pieców, stanęłam wreszcie przed szerokim otworem, w którego głębi palił się ogień purpurowy, gwałtowniejszy niż w lejarni pana Cegielskiego. Czarni zeskoczyli i schwycili mnie za ręce; natenczas pojawił się piąty i rozpaloną kosą od jednego razu odciął mi powłokę od spódnicy i wrzucił ją w żar kipiący, a rozwinąwszy potém ogromną skórę wołową, na któréj krwawemi literami był napis: et la morale où en est-elle? N'aimes point les queues Mamselle! skinął straszliwą łapą, a czterej czarni unieśli mnie w górę, by wrzucić w ognistą jamę. Natenczas niepochamowaném na wskroś przerażeniem przejęta zerwałam się z całéj siły, krzyknęłam okropnie i, panie, zbudziłam się ledwo żywa, a mama na mój krzyk równemi nogami wyskoczyła z łóżka. Niedziw mi się pan zatém si j'éprouve teraz jeszcze des crispations de nerfs, a w głowie wszystkie pulsy mi biją." — Tak mówiła panna Mimi, a tragiczną jéj historyą możesz, Pafnusiu, posłać twéj siostrze Żenci do użytku przy następującym karnawale. Przytém, Pafnusiu, mógłbyś namówić siostrę Żencię, żeby spowodowała chère maman do rychlejszego przyjazdu do Poznania, gdzie, jak słyszałem, ma już zamówione mieszkanie, bo zaraz w pierwszéj połowie stycznia będzie tu co widzieć i co słyszeć. W same Trzy króle, jeśli się nie mylę, odegrają w teatrze amatorowie Szlachectwo duszy Chęcińskiego. Tém przedstawieniem, które będzie bardzo dobrze odegrane, zajmuje się podobno dyrekcya Towarzystwa Przemysłowego, przeznaczając cały dochód na dobroczynne cele. Byłoby niepięknie, gdyby dla szutki polskiéj, która w Warszawie tak wielkie zrobiła przed kilka laty wrażenie zacną dążnością i wytwornym językiem, publiczność polska okazała się obojętniejszą, jak dla trylerów i fiorytur panny Patti. Ale i temu włoskiemu kanarkowi będziemy mogli wkrótce powtórne składać hołdy; dowiaduję się bowiem, że przybędzie do nas aby piętnastego i szesnastego pokwilić nam trochę na bazarowéj sali. Pan Ulmann jest, jak się zdaje, amatorem starożytności, przywozi nam tą razą zamiast weterana na skrzypcach, weterana na gardle. Roger, le grand Roger, który był rozkoszą naszych ojców i matek i który, mimo uciętéj ręki, pokazuje podobno jeszcze czém był przed laty, łatając szkołą naturę. Niewątpię, że i tą razą donna Patti nie straci na Poznaniu; ale wnosząc z przeszłości mógłbym się prawie odważyć na domysł, jakoby jéj w istocie nie chodziło o publiczność polską, bo ani jednego na ulicy afiszu, ani jednego koncertowego programu w języku polskim przeszłą razą nie widziałem; niewiem czy téż inni na to zwrócili uwagę i ciekawy jestem jakby sobie Czesi w takim razie postąpili. — Bywaj zdrów, bo już za wiele tego dobrego.

Na Zawadach, 28 grudnia.

Wojtuś.

się rozpoczną, w szkole zaś medycznéj odbywały się już wczoraj bez żadnych zaburzeń.

Nietylko dawne dzienniki otrzymują napomnienie, ale rząd odmawia upoważnienia na wydawnictwo nowych w miejscach, gdzie to się dotąd nie praktykowało. Nie podobna było np. kilku obywatelom Narbony, uzyskać prawa wydawania pisma politycznego w tém mieście pomimo składanéj kaucyi i dostarczeniu wszelkiéj gwarancyi.

Rodacy nasi w Paryżu, uwzględniając zasługi położone w pracy nad polepszeniem losu emigracyi przez księdza Perraud, przygotowują stósowny adres, który opatrzony mnóstwem podpisów na Nowy Rok będzie mu doręczony.

Paryż, 27 grudnia. Królestwo portugalscy wczoraj wieczorem opuścili Paryż, wracając do Lizbony.

WŁOCHY.

Florencya, 25 grudnia. Minister oświecenia zniósł znowu cztery seminarya. Trzem innym rozkazano w ciągu miesiąca urządzić się według ogólnych, prawnych przepisów, jeżeli chcą uniknąć równego losu. Natomiast powstają w Neapolitańskiém szkoły średnie, mające zastąpić seminarya. I tak w Neapolu powstało nowe gimnazyum z zlania się miejskiego i biskupiego seminaryum, a rada miejska ofiarowała zakładowi temuż 15,000 lirów. Również chwalebną życzliwość okazały władze gminne w Caserta, Piscino, Vasto i innych miastach. Liczba seminaryów duchownych również jak dyecezyi ma zostać ograniczoną w ten sposób, ażeby nie przewyższała liczby prowincyi.

SZWAJCARYA.

A. D. **St. Gallen** w Szwajcaryi, 21 grudnia. Towarzystwo emigracyi polskiéj pod nazwą Kościuszki powołało na przewodniczącego p. Alberta Dowmunda w miejsce dr. Kamińskiego.

Towarzystwo to dalekie od wszelkich działań politycznych, mające jedynie pracę, wykształcenie młodzieży na celu, stara się przedewszystkiém o umysłowy a narodowy zasiłek swych członków wygnańców i w tym celu utrzymuje czytelnie z czasopism polskich, oraz bibliotekę z dzieł polskich wszelkiego rodzaju.

Nadmieniać nie potrzeba, wynika to z położenia członków, że funduszę dobrym chęciom nie wyrównają i dla tego towarzystwo zanosi usilną prośbę do wszystkich rodaków, szczególniéj zaś do nakładców, wydawców, redaktorów i pisarzy polskich, aby czytelnią i bibliotekę jego mieli w pamięci i zasilali ją tak czasopismami, jak i wszelkiemi innemi płodami polskiego piśmiennictwa. Biblioteki większe lub mniejsze miewają często dzieło jakie w kilku egzemplarzach, tak samo bywa to często i z prywatnemi, niechże w takim razie przypomną sobie to skromne stowarzyszenie łaknącéj polskiego słowa braci, a za każdą przesełkę wdzięczność ich czeka.

Przesełki uskuteczniać pod adresem: St. Gallen, Schweiz, Brühlgasse Nr. 29 Polengesellschaft.

AUSTRALIA.

Z Wellingtonu na nowéj Zelandyi następujący przybył telegram: Krajowców powstańczych w ciągu bieżącego miesiąca (bez wątpienia w październiku, ale daty telegram nie zawiera) z nienacka napadnięto, 186 Han-Han-Fanatyków uwięziono, z których część pewna złożyła przysięgę na wierność. Krajowcy sprzymierzeni walczyli śmiało przeciwko Han-Harom.

Ostatnie wiadomości.

Wiedeń, 29 grudnia. Cesarz dzisiaj w osobnéj audyencyi przyjmował z rąk marszałka sejmu czeskiego hr. Rothkirch-Panthen adres dziękczynny. Cesarz hrabiemu przy téj sposobności miał uczynić nadzieję, iż koronować się będzie królem czeskim.

General-Corresp. zbija podaną przez kilka dzienników pogłoskę o bliskiém zawarciu traktatu handlowego pomiędzy Austryą a Turcyą.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 29 grudnia. Minister sprawiedliwości zezwolił na wystawienie w mieście naszém nowego gmachu, w którym umieszczony będzie sąd kryminalny z salą dla sądu przysięgłych, więzienie karne i więzienie śledcze na 280 osób. Zabudowania te będą wystawione na wielkim dziedzińcu królewskiego urzędu celnego tak, że frontem przytykać będą do ulicy Młyńskiéj. Budowa wykonana będzie w przeciągu trzech do czterech lat.

— Z wiarogodnego źródła dowiadujemy się, że p. hr. Maciéj Mielżyński, o którego ciężkiéj chorobie wczoraj donosiliśmy, wyszedł z niebezpieczeństwa.

— P. dr. Magner ogłasza następujące sprawozdanie meteorologiczne za miesiąc listopad rb.

Średni stan barometru listopada bywa według ośmnastoletnich, trzy razy dziennie, rano o 6 godzinie, w południe o 2 godzinie i wieczorem o 10 godzinie w Poznaniu czynionych spostrzeżeń: 27"10'"64 (paryskich cali i linii). Średni stan barometru minionego miesiąca był: 27"11'"83, był przeto o 1'"19 wyższym od obliczonéj średnicy.

Przeważający aż do 11 listopada wiatr północno-wschodni jak następny wiatr południowo-zachodni i południowy sprowadziły pogodne i deszcz; od 12 do 15 niebo było pogodne. Barometr podniósł się od 1 rano o 6 godzinie z 27"10'"49 przy wietrze północno-zachodnim, północnym i wschodnim i niebie pochmurném aż do 8 południe o 2 godzinie na 28"1'"22, spadł aż do 10 w południe o 2 godzinie (dnia 10 ostatnia kwadra) przy wietrze wschodnim i północno-północno-zachodnim i niebie pochmurném na 27"7'"52, podniósł się aż do 13 w południe o 2 godzinie przy wietrze północno-zachodnim i pochmurném najczęściéj niebie na 28"6'"21, spadł, podczas gdy wiatr przez zachód obrócił się ku południowi, najpierw przy pogodném zupełnie następnie najczęściéj pochmurném niebie i deszczu aż do 18 wieczorem o 10 godzinie przy wietrze południowym deszczu na 27"6'"46, aby aż do końca miesiąca przy wietrze południowo-zachodnim i najczęściéj niebie pochmurném spaść na 28"0'"31.

Najwyżéj stał barometr dnia 13 wieczorem o 10 godzinie: 28"6'"00 przy wietrze północno-zachodnim, najniżéj dnia 23 rano o 6 godzinie: 27"6'"46 przy wietrze południowym; największa przeto chwiejność w miesiącu wynosiła: 1'"54, największa chwiejność w 24 godzinach: +5'"58 przez podniesienie się z dnia 12 na 13 po południu, podczas kiedy wiatr południowo-zachodni zmienił się na północno-zachodni.

Średnia temperatura listopadowa jest wedle ośmnastoletnich spostrzeżeń +1°62 R., a przeto o 5°66 niższą od temperatury października; średnia temperatura minionego miesiąca była +3°61, a przeto znacznie, bo prawie o 2° wyższą od średnicy; miniony listopad w ogóle był najcieplejszym od 1848 r. i o 2°7 cieplejszym niż przeszłoroczny.

Średnia temperatura dnia spadła od 1 aż do 6 listopada z +6°79 R., na +6°33, daléj aż do 7 na +4°85, a dnia 8 na 1°20, podniosło się aż do dnia 11 na +2°33, spadło aż do 15 na 0°27, chwiała się do 27 około +1°2 podniosło się dnia 23 nagle na +6°13 i zniżyła się aż do końca miesiąca na 4°90 R.

Najwyżéj stał termometr dnia 1 w południe o 2 godzinie: +10°6 przy wietrze zachodnim, najniżéj dnia 15 rano o 6 godzinie +2°8 przy wietrze zachodnim.

Z obserwowanych w listopadzie wiatrów:

północny	= 9	północno-wschodni	= 3	północno-północno-wsch.	= 2
wschodni	= 10	północno-zachodni	= 8	północno-północno-zach.	= 2
południ.	= 10	południowo-wschod	= 6	południowo-połud. wsch.	= 3
zachodni	= 7	południowo-zachod.	= 10	południowo-połud-zach	= 9
		wschodnio-północno wschodni	= 7		
		wschodnio-południowo-wschodni	= 1		
		zachodnio-północno-zachodni	= 2		
		zachodnio-południowo-zachodni	= 1		

obliczony został średni wiatru kierunek od południa 8°1'42"21 ku zachodowi.

Osady wilgotne wynosiły w 14 dniach dżdżystych i 4 dniach w których przepadywało, 138,5 cali kubicznych na stopę kwadratową tak, że wysokość wody podniosła się do 11"57. Dnia 10 i 12 padał dobry grad dnia 12 po południu o 5 godzinie pierwszy śnieg w téj zimie w małéj ilości.

Obserwowano 4 razy mgłę, 5 razy szron, a dnia 1 i 24 wieczorem na około księżyca koło. Cztery dni były bezchmurne.

Średnica wilgoci powietrza była rano o 6 godzinie 90 pct, w południe o 2 godzinie 66 pct, wieczorem o 10 godzinie 82 pct. a w przecięciu 80 pct. nasycenia.

Średni nacisk powietrza (nacisk znajdującéj się w powietrzu pary wodnéj) wynosił 2'"63, a przeto nacisk suchego powietrza sam 27"9'"21.

m. **Śrem**, 27 grudnia. Donosiliśmy przed kilku tygodnia i o zajściu pomiędzy prokuratorem z Kościana a tutejszym sądem powiatowym podczas publicznych rozpraw w sprawach, toczących się przed kratkami wydziału kryminalnego. W skutek tego zajścia, powstałego, jak wiadomo, z żądania prokuratora, aby skargę czytano oskarżonemu, nie rozumiejącemu po niemiecku, w dosłownem polskiém tłómaczeniu, a nie główną tylko treść téjże, które to żądanie przez sąd odrzucone zostało, sąd przerwał dalsze posiedzenia, mające się jeszcze odbywać przez następne dwa dni, uważając się za dotknięty wyrażeniami, przez prokuratora użytemi, i wniósł do sądu apelacyjnego o przysłanie innego prokuratora. Z ciekawością oczekiwano rozstrzygnięcia tego sporu, tém bardziéj, że dość licznym świadkom, przybyłym na mające się odbyć termina, zapłacono znaczne koszta podróży, nie wysłuchawszy ich w odnośnych sprawach z powodu przerwania posiedzeń. Otóż sąd apelacyjny nie przyznał racyi tutejszemu sądowi, który nie miał powodu zrywania wyznaczonych posiedzeń i odkładania terminów na czas późniejszy, odrzuciwszy zarazem wniosek sądu tutejszego o przysłanie innego prokuratora do Śremu. I owszém tenże sam prokurator przybył w przeszłym tygodniu do naszego miasta, aby jako oskarżyciel wziąć udział w sprawach, toczących się po raz ostatni w tym roku przed kratkami sądu kryminalnego. Ściągnięcie kosztów, zapłaconych zapozwanym a nie wysłuchanym świadkom, sąd apelacyjny zastrzegł sobie po poprzedniém szczegółowém zdaniu sprawy w téj mierze ze strony sądu tutejszego.

W tutejszém gimnazyum zakończono nauki w czwartek dnia 21 b. m. Ferye trwać będą aż do czwartku dnia 4 stycznia r. p. Na ręce podskarbiego komitetu Towarzystwa Pomocy Naukowéj powiatu śremskiego z powodu ćwierćwiekowego jubileuszu tegoż Towarzystwa następujące osoby złożyły dotąd 140 talarów 15 srebrnych groszy składek nadzwyczajnych:

1) Ks Andersz z Jaraczewa składkę zebraną w parafii jaraczewskiéj 5 tal. 10 sgr.; 2) Górski kupiec z Kurnika 1 tal.; 3) Konstanty Sczaniecki z Miedzychoda 10 tal.; 4) Nepomucen Kurnatowski z Dusiny 3 tal.; 5) Stanisław Zakrzewski z Żabna dukata wartości 2 tal. 15 sgr.; 6) Edward Koczorowski z Goli 5 tal.; 7) Antoni Raczyński z Psarskiego 11 tal. 10 sgr.; 8) Konstanty Budziszewski z Książka 1 tal; 9) Jan Pajzert z Jankowa 5 sgr.; 10) ks. Idzikowski z Żabna 2 tal.; 11) Aleksander Neyman z Poznania 1 tal.; 12) ks. dr. Cichowski z Brodnicy 6 tal.; 13) Stanisław Niesiołowski z Pucułowa 1 tal.; 14) Józef Parczewski z Grabianowa 3 tal.; 15) pani Moraczewska z Chaław 5 tal.; 16) Stanisław Chłapowski z Szółdr 25 tal.; 17) Florenty Neyman z Górki 2 tal.; 18) Stanisław Koźmian z Przylepek 10 tal.; 19) hrabina Szółdrska z Jaszkowa 3 tal.; 20) Hipolit Osiński z Góry 1 tal.; 21) Roman Kadzidłowski z Śremu 1 tal. 15 sgr.; 22) Leopold Karpiński z Śremu 10 tal.; 23) dr. Szenic z Śremu 5 tal; 24) ks. Mentzel proboszcz z Śremu 3 tal.; 25) ks. Zębski z Śremu 1 tal.; 26) ks. Michnikowski z Śremu 1 tal.; 27) Pomorski aptekarz z Śremu 2 tal.; 28) Unger, kupiec z Śremu 3 tal.; 29) Neustadt, kupiec z Śremu 3 tal.; 30) Ignacy Weichman z Śremu 1 tal.; 31) Waleuty Weichman, kupiec z Śremu 1 tal.; 32) pani Mielochowa z Śremu 5 sgr.; 34) Józef Tadrzyński, kupiec z Śremu 15 sgr.; 35) Antoni Pendziński z Śremu 20 sgr.; 36) Franciszek Sempiński z Śremu 1 tal.; 37) dr. Powidzki z Śremu 3 tal.; 38) Wincenty Wilkoński z Mórki 3 tal; 39) dr. Tadeusz Święcicki z Śremu 2 tal.

Wszystkim tym dobrodziejom za złożone datki w ćwierćwiekowy jubileusz Towarzystwa Pomocy Naukowéj składamy niniejszém jak najserdeczniejsze publiczne podziękowanie.

☐ **Bydgoszcz**, 26 grudnia. Czytaliście zapewne w Posener Ztg przed kilku dniami opis uroczystości poświęcenia tutejszego kościoła pobernardyńskiego, który nakładem kilkunastu tysięcy talarów, jak twierdzą tu powszechnie, przemieniony został na protestancki kościół garnizonowy. Akt ten na wszystkich tutejszych katolikach najboleśniejsze uczynił wrażenie — łudziliśmy się bowiem wszyscy i to bardzo a bardzo długo, że rząd królewski, uznawszy sam kilkakrotnie, iż tutejszy kościół farny nie może pomieścić w sobie 8000 żyjących tu katolików, odda do ich użytku rzeczony kościół pobernardyński, łudziliśmy się mówię, ponieważ daléj nie zaniedbano nic tu, co tylko uczynić można było, aby kościół wykołatać dla gminy katolickiéj. Udawano się tu ztąd do wszystkich władz i duchownych i cywilnych, udawano się nawet do króla JMci — ale wszystko było napróżném. Tak tedy aż cztery istniejące tu dawniéj klasztory i zabudowania ich, wzniesione przed wieki przez pobożnych przodków — nawiasem dodam, że kościół pobernardyński pobudowany został 1480 r. z cegły — ku chwale Boga i wygodzie wiernych, obrócone zostały w przebiegu ostatniego lat dziesiątka na inne a pierwotnemu przeznaczeniu wręcz przeciwne cele. W jednych budynkach umieszczono protestanckie seminaryum nauczycielskie, inny kościół przebudowano proh dolor! na teatr! Tak to zakątek ten Wielkopolski z rokiem a prawie z dniem każdym traci coraz więcéj pierwotną swą cechę katolicką a protestantyzm rozpościera się co raz to bardziéj, i przyjdzie nam nie zadługo może powtórzyć z Wirgilim: Nec locus, ubi Troja fuit! Nie od rzeczy téż być sądzę nadmienić wam, iż i tutejsze obecnie na wskróś protestanckie gimnazyum powstało z funduszów katolickich, że po rekokupacyi Księstwa w 1815 r. było z razu symultarném, że fungowali przy niém profesorowie Polacy, jak o tém przekonują programata jego, że po ich śmierci posady ich obsadzano już tylko nauczycielami pochodzenia niemieckiego a wyznania protestanckiego, i że do dziś dnia istnieją tu stypendya przeznaczone li dla uczniów religii katolickiéj. Tak to w zamian po 6—7 wyższych katolickich zakładów kowych, jakie za reokupacyi istniały w naszém Księstwie, mamy cnie — dwa tylko; jedne zniesiono zupełnie, inne zamieniono na testanckie.

— Z rozprawy tutejszego kaznodziei wojskowego p. Bo którą tenże dnia 4 bm odczytał na publiczném zgromadzeniu, po pruski Staats-Anzeiger następujące dane, tyczące się rozwoju szego W. Księstwa pod względem ludności, posiadłości ziems i szkół:

W. Ks. Poznańskie liczyło 1815 r. 779,000 mieszkańców, cnie — według ostatniego liczenia — 1,485,550. Przed 50 laty st nek Polaków do Niemców miał się jak 100 do 25, obecnie zaś 100 do 79 (?!) Jeżeli od r. 1815 ludność ogólna o drugie prawie wzrosła, to liczba Niemców tymczasem potroiła się, wzrosła bow do 650,000, pomiędzy którymi jest przeszło 100 000 niemieckich k likow. Ludność protestancka liczy obecnie około 460,000 dusz, pomię któremi jest około 15,000 protestanckich Polaków, którym ogłasza ewangelia w ich rodowitym języku — zamieszkują zaś 7 południow gmin naszéj prowincyi a prócz tego wieś Chwalim pod Kargową. 100 katolików przypada teraz 53 protestantów.

Pod względem posiadłości ziemskich wykazano w 1859 roku wtedy 884 dóbr rycerskich i większych niezależnych było w rękach polskich, 786 dóbr w rękach niemieckich właścicieli. Z najnowszych wykazów statystycznych okazuje się, że tymczasem stosunek stał jeszcze korzystniejszym dla Niemców. Do niemieckich właścicieli leży obecnie 2,529,559 mórg kwadr., do polskich 2,865,514 mórg kw Z liczby ostatniéj przypada znaczna część na pojedyńcze rodziny gnatów, co tłómaczy, dla czego liczba właścicieli niemieckich przew sza już trochę polskich; w obwodzie rejencyjnym bydgoskim więk część dóbr znajduje się w posiadaniu niemieckich właścicieli. szczególniejszą zasługuje uwagę, że w latach ostatnich w. książę deński, książę sasko-altenburgski, książę sasko-meiningski, książę H ryk z Reuss, książę Schönburg-Waldenburg, książę Schleswig-Holste Sonderburg-Augustenburg, hr. Stolberg-Wernigerode i inni, pocze znaczne zakupili w prowincyi naszéj posiadłości ziemskie.

W r. 1815 były w całéj prowincyi w ogóle 543 szkoły elem tarne, pomiędzy niemi 273 protestanckie a 157 katolickich. Lic takich szkół urosła obecnie do 2096, pomiędzy innemi jest 877 pro stanckich, 1207 katolickich a 12 symultalnych. Podczas kiedy p wincya miała w 1815 r. z wyższych szkół 2 tylko gimnazya, znaci dzi się obecnie 17 wyższych szkół, to jest 6 dawniejszych zupełny gimnazyów (2 w Poznaniu i po jedném w Bydgoszczy, Krotoszynie, Lesz i Ostrowie) 5 nowszych w drodze do rozwoju na zupełne gimnazya zn dujących się zakładów (w Gnieźnie, Inowrocławiu, Rogoźnie, Pile, Śremi i pedagogium w Ostrowie pod Wieleniem i 5 szkół realnych (w By goszczy, Wschowie, Międzyrzeczu, Poznaniu i Rawiczu),

W 1815 r. miała prowincya jedno tylko seminaryum nauczycielsk podczas kiedy teraz trzy katolickie istnieją (w Poznaniu, w Parady i Kcyni) z 153 uczniami i 2 protestantskie (w Bydgoszczy i Koźmin z 66 uczniami. Do tego doliczyć trzeba seminaryum dla guwernant w Poznaniu. W nowych seminaryach zresztą nie zapełniono jeszc etatowéj liczby uczniów, dla Koźmina 60, dla Kcyni 80. W semin ryach katolickich jest miejsca na 227, w protestanckich na 1 uczniów.

— Najnowszy numer Roczników gospodarskich ogłas sprawozdania z wypadku żniw tegorocznych w kilku obwodach reje cyjnych monarchii pruskiéj; powtarzamy za niemi sprawozdanie t cące się obwodu rejencyjnego poznańskiego: Około połow listopada. Ciepłe często a suche powietrze sprzyjało bardzo zbioro perek jako i innym pracom około roli. Perki wydały w ogóle pl obfity, wyrosły wszakże tu i owdzie i są wodnite I inne rośliny ok powe udały się po największéj części. Potrawy dały sprzęt zadawa niający. Sprzęt chmielu w ogóle był mierny. Zasiewy wszeszły zra dla długotrwałéj posuchy bardzo skąpo, poprawiły się jednak po późnie szym deszczu i zostają obecnie w ogóle dobrze Pomiędzy bydłem r gatém zdarzały się mianowicie téż w powiecie odolanowskim niektó przypadki zgorzeliny śledziony. Prócz tego obserwowano pomiędz końmi przypadki zołzów, daléj parchy i tasiemce — uo wiec a wściekliz pomiędzy psami. Zresztą zadawalniał w ogóle stan zdrowia zwierz domowych. Postęp w kulturze ziemi dostrzegać się daje nie tylk w dobrach większych ale i na posiadłościach wiejskich mianowic niemieckich gospodarzy, którzy starają się przez marglowanie podnie urodzajność swoich gruntów. Niskie jednak zawsze ceny zboża zni walają rolników do oszczędności, ale z drugiéj strony są bardzo r rękę klasom roboczym, które prócz tego miały dobry zarobek prz robotach polnych i licznych budowach prywatnych. Kilka dóbr pry watnych w średzkim przez kupno przeszło z rąk polskich w nie mieckie.

Wiadomości literackie.

— Profesor A. Małecki, podawszy ostatni spis przedpłaciciel na pośmiertne dzieła J. Słowackiego, zamieszcza równocześnie w Ga zecie Narodowéj co następuje:

„Donoszę szan. publiczności, że przedpłata na dzieła pośmiertn Słowackiego z dniem dzisiejszym się kończy. Odtąd cena sklepow wynosi 5 złr. Główny komis powierzono księgarni Milikowskiego w Lwowie.

Tom pierwszy jest już skończony. Począwszy od dzisiaj mogą go sobie szan. przedpłaciciele — za okazaniem biletu przedpłaty — odebrać we Lwowie w księgarni Milikowskiego, w Krakowie w księgarni Friedleina, w Poznaniu u Wgo Magnuszewicza — każdy w tém mieście, gdzie na dzieło prenumerował. Zamiejscowi, tj. po innych miastach i wsiach bawiący właśnie przedpłaciciele, raczą być cierpliwi aż do ukończenia druku ostatniego tomu, wtedy dopiero będzie im się mogło odesłać do ich mieszkania wszystkie trzy tomy razem.

Upraszam wszystkie dzienniki polskie o uprzejme powtórzenie powyższego doniesienia.

Lwów, dnia 17 grudnia 1865.

Małecki.“

Sprostowanie.

W odcinku Dziennika naszego z dnia 28 bm. o śp. Aleksan drze Brodowskim, wkradł się w trzecim łamie na stronnicy pierwsz błąd następujący: Zamiast „bez wszelkiéj nauki“ należy czyta „bez wielkiéj nauki.“

Odchodzące poczty osobowe.

Do	godz.	min.	pora dnia
Dąbrówki, posł. po.	7	—	rano
Skiewrzyny n. W...	7	30	„
Kargowy...	7	30	„
Krotoszyna...	8	—	„
Gniezna...	8	30	„
Nakła...	8	—	„
Pleszewa...	7	30	„
Strzałkowa...	12	—	„
Gniezna...	1	—	po p.
Obornik...	6		„
Cylichowa...	7	—	„
Skwierzyny n. W...	7	—	„
Krotoszyna...	7	15	„
Ostrowa...	7	45	„
Wągrówca...	10	30	„
Trzemeszna...	11	30	nocą

Przybywające poczty osobowe

Z	godz.	min.	pora dnia
Trzemeszna...	4	30	rano
Krotoszyna...	5	—	„
Wągrówca...	4	40	„
Obornik...	8	25	„
Skwierzyny n. W...	8	45	„
Ostrowa...	9	30	„
Cylichowa...	10	20	„
Strzałkowa...	2	40	po p.
Gniezna...	3	—	„
Pleszewa...	8	15	„
Gniezna...	6	40	„
Dąbrówki...	7	—	„
Krotoszyna...	7	30	„
Kargowy...	7	45	„
Nakła...	8	5	„
Skwierzyny n. W....	10	15	„

Dodatek

Dodatek do Dziennika Poznańskiego No. 298.

Niedziela, dnia 31 grudnia 1865.

Z powodu 25-letniéj rocznicy

Założenia Towarzystwa Naukowéj Pomocy

łyły w **Redakcyi Dziennika** następujące osoby składkę nadzwy-

jną:

Pani z Niełychowskich Wilczyńska z Krzyżanowa 12 tal., p. Kamieński, kupiec z Poznania 3 tal. Ogółem zebraliśmy

496 tal. 20 sgr. i 2 ruble pap.

— Komitet T. N. P. imienia Karola Marcinkowskiego miasta nania lewego brzegu Warty zebrał do dnia dzisiejszego ogółem:

253 tal. w gotowiznie,
27 tal. 15 sgr. w książkach.

Korespondencya Redakcyi.

Korespondentowi × z Ostrzeszowskiego: Dziękujemy! Prosimy!

Przybyli do Poznania dnia 30 grudnia.

AZAR Wł. dóbr Lutosławski z Kr. Polskiego, Koszucki z Warnowa, Błociszewski z Przecławia, Koczorowski z Dębna, hr. Mielżyński z Chobienic.

OTEL DU NORD. Wł. dóbr Sczaniecki z Miedzychoda, plenip. Siedmiogrodzki z Glinna.

ERNA HOTEL EUROPEJSKI. Wł. dóbr kr. Poniński z Malczewa, hr. Potulicki z synami z M. Jezior, Nieskowski z Królestwa Polskiego.

EMIGA HOTEL FRANCUSKI. Wł. dóbr Wilkoński z Murki, Radoński z Krześlic, Mieleński z Nieszawy, Kaniewski z Płonów, Grabski z Stęszewa, Schmidt z Górzewa, inspektor Kobylński z Ronowa, komisarz Czerwiński z Dąbrówki.

ILZNERA HOTEL GARNI. Agronom Nowicki z Szkudeł, kapitalista Morkowski z Osieczna.

Wiadomosci handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu dnia 30 grudnia.

Żyto: wyp 150 węcpli na gr. 43½, gr.-st. 43½, st.-luty 43½, luty-marz. 44½—¼, marz.-kw. 44⅛—1/12, na odstawę wiosenną 44½ tal. pł. Okowita: wyp. 24,000 kw. na gr. 13½—13¼, stycz. 13½, 13¼, luty 13 1/12—½, marz. 13⅝—⅜, kw. 14⅛—14 1/12, maj 14½ tal. pł.

Berlin, 29 grudnia. Pszenica: 2100 funt. w miejscu 52—74 tal. pł. wedle jakości, żółta polska 63½, średnia 69, biała szląska 70 tal. pł. Żyto: 2000 funt w miejscu 48—½, z dostawą w grudz. i gr.-stycz. 49¼—½, stycz.-luty 49⅛—49 —¼, na dostawę wiosenną 49⅛—½, maj-czer. 50—½, czer.-lip. 51—½ tal. pł. Jęczmień: 1750 funt. 33—43, szląski 36½—37½, morawski 43½ tal. płac. Owies: 1200 funt. w miejscu 24—28 szląski 25—36⅝ przedni 26—27, polski 25½—26, przedni marchijski 28½, z dostawą na grudz. 26⅝—¾, grud.-stycz. i stycz.-luty 26⅜, na dostawę wiosenną 27—⅛, maj-czer. 27⅝—¾, czer.-lip. 28⅛ tal. pł. Groch: 2250 funt. do gotowania 54—62, na paszę 49—53 tal. pł. Olej rzepiowy: 100 funt. bez beczki w miejscu 17⅛ żąd., z odstawą na grudz. i grudz.-stycz. 16 33/24—11/12, stycz.-luty 17 11/12—⅞, luty-marz. 16½—⅜, marz.-kw. 16½, kw.-maj 16⅝—23/24, maj-czer. 15½—7/12 tal. pł. Olej lniany: 100 funt. w miejscu 14¼ tal. pł. Okowita: 8000% Tral. w miejscu bez beczki 14, z odstawą na grud. i gr.-stycz. 14 1/12—1/12, stycz.-luty 14 1/11—⅛, kw.-maj 14⅝—⅛, maj-czer. 15 1/12—⅛, czer.-lip. 15½ tal. pł.

Wrocław, 29 grudnia. Na targu:

	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.	
Pszenica biała	78—82	74	64—70	za szefel.
żółta	75—77	71	63—67	
Żyto	54—55	53	— —	
Jęczmień	41—43	40	36—38	
Owies	30—31	28	26 —	
Groch	62—64	59	55—57	

Rzep: 320—305—295 sgr. za 150 funt. brutto.
Rzepik zimowy: 305—295—275 sgr. za 150 funt. brutto.
Rzepik latowy: 270—255—245 sgr. za 150 funt. brutto.

Na giełdzie: Koniczyna czerwona: bez interesu, ord. 13—14, średnia 14¼—15, przednia 15⅜—16½—17, biała, ceny słabe, ord. 13½—15, średnia 15½—16¼, przednia 17½—20—21 tal. pł. Żyto: 2000 funt. bez interesu, z dostawą na grud. 44—43¾, grud.-stycz. i stycz.-luty 43½, luty-marz 44, kw.-maj 44½, maj-czer. 45 tal pł. Pszenica: z dostawą w miesiącu bieżącym 60 tal. pł. Jęczmień: z dostawą na grudz. 37 tal. żąd. Owies: 5000 tent. z dostawą na grud. 38, kw.-maj 39¼ tal. pł. Rzepak: z docawą w gr. 144 tal. pł Olej rzepiowy: ceny spadły, zakup. 100 cent. w miejscu 17 żąd., z dostawą na grudz. 16⅔ pł., grud.-stycz. 16½, stycz.-luty 16½ pł., luty-marz. 16⅛ żąd., kw.-maj 16, maj-czer. 15⅝, wrześ.-paźdz. 13 tal. żąe. Okowita: ceny spadły, zakup. 20,000 kw., w miejscu 13 1/12, z dostawą w grud. 13½, gr.-stycz. i st.-luty 13½, luty-marz. 13¾ żąd., kw.-maj 13⅞, maj-czer. 14⅛ tal. płacono.

Szczecin, 29 grudnia. Na giełdzie: pszenica: ceny mało się odmieniły; w miejscu 85 funt. żółta 65—70, nieco porosła 50—63 tal., 83 85 funt. żółta z dostawą na grudz. i grudz.-stycz. 69, na dostawę wiosenną 73¼—73, maj-czer. 74—75⅛, czer.-lip. 75 tal. pł. Żyto: trzyma się w cenie 2000 funt. w miejscu 48—49½, z dostawą na grudz. i grudz.-stycz. 48⅜—¼, stycz.-luty 48¼, na odstawę wiosenną 50, maj-czer. 51—50¼, czer.-lip. 52⅛ tal. pł. Jęczmień: bez odbytu, w miejscu 70 funt. szląski 36½—38, na dostawę wiosenną 70 funt. szląski 38¾, na paszę 34½—35 tal. pł. Groch: do gotowania 48—52, na paszę 52—51½ tal. żąd. Owies: w miejscu za 50 funt. 26¾—28, na dostawę wiosenną 47—50 funt. 29¾—¼, kw.-maj 29½, maj-czer, 31 tal. pł. Olej rzepiowy: nie budził interesu, w miejscu za 100 funt. 17¾, z dostawą na gr. 17¾ żąd, grud.-stycz. 16 11/12, stycz.-luty 16⅜, kw.-maj 16 tal. pł. Okowita: ceny spadły, w miejscu bez beczki 14, z beczką 13⅝, z dostawą na grud.-stycz. i sty z.-luty 14 23/24—13 11/12, na dostawę wiosenną 14 19/24, maj-czer. 15 1/12—15, lip.-sier. 15¾ tal. płac. Zameldowano: 50 węcpli pszenicy, 300 cent. oleju rzepiowego.

Proklama.

Tobiasz Braun, kupiec w Poznaniu, wyżarżył przeciw **Kazimierzowi Węsierskiemu**, byłemu dziecicowi dóbr Myszek od Gnieznem, wypisaną w wekslu z dnia września 1863 sumę 100 tal. w raz z ocentem po 5 od sta od dnia 4 października 1863 r.

Do odpowiedzi na skargę i do ustnéj zprawy wyznaczyliśmy termin na dzień

11 kwietnia 1866 r.

rzed południem o godzinie 9 przed detacyą naszą dla spraw wekslowych, na tóry Kazimierza Węsierskiego, z pobytu wego nie znanego, pod zagrożeniem poępowania zaocznego zapozywamy.

Poznań, 20 grudnia 1865.

Królewski sąd powiatowy.
Wydział I. (6684)

W lokalu koła Towarzyskiego

Bazarze, urządzony będzie szereg **prekoyl**. Pierwszą prelekcyą po Trzech Królach mieć będzie p. Dr. Libelt.

Dyrekcya koła Towarzyskiego.
(6703).

Kto w Winnogórze dnia 21 bm. zostawił mi swoje **niedźwiedzie z peleryną**, a zabrał moje bez peleryny, niech będzie łaskaw poznać swą pomyłkę.

Murzynowo koś. pod Miłosławiem.

[6675]. **Ks. Kędzierski.**

5 tal. nagrody.

Wczoraj w dniu 28 bm. przed połud. zgubiono **zegarek złoty damski**, średniéj wielkości z wyrabianym deseniem na kopercie, w przejściu przez plac Wilhelmowski na ulicę Ogrodową. Poczciwy od dawca otrzyma przy ulicy Młyńskiéj 18, powyższą nagrodę. (6673) **T. G.**

Porządna **służąca** znajdzie miejsce w hotelu du Nord. (6661)

Kilku uczni dobrego wychowania, przyjmę **na pensyą**. Wiadomość bezpośrednio u p. J. K. Zupańskiego w Poznaniu. (6663)

Une dame, qui a déjà rempli les fonctions d'une institutrice et qui exeigne le français, l'anglais et l'allemand désire se placer dans une famille polonaise. L'adresse est: **L. N.** Samter, poste restante. (6659).

Wdowa, w średnim wieku, bezdzietna, poszukuje miejsca gospodyni. Bliższa wiadomość w ekspedycyi. (6657)

Pokoik, na jednę lub dwie osoby jest natychmiast do wynajęcia. Grobla Nr. 41. (6655)

Rządzca gospodarczy, nieżonaty, zaopatrzony w **dobre** świadectwa i rekomendacye, za nadesłaniem tychże **franco** w wierzytelnych kopiach, zgłosić się może do **Dominium Zaborowo** pod **Kiążem** na posadę wakującą tamże od Nowego roku. (6668)

Mam miejsce na trzy osoby lub studentów, **R. Hańczewska**, W. Garbary 35. (6656)

Nauczyciel domowy, biegły w języku niemieckim, który zechce przyjąć obowiązek przysposobienia trzech chłopców do niższych klas gimnazyalnych, znajdzie zaraz umieszczenie. — Gdzie? dowiedzieć się można w eksp. Dzien. Pozn. (6683).

Pruskie akcyjne Towarzystwo zabezpieczenia od gradobicia w Berlinie.

Członkowie zarządu:

1. **Hugo** książę **Hohenlohe i Ujestu.**
2. **Wilhelm** książę na **Putbus.**
3. **Emmo** hrabia **Schaffengott,** król. szambelan i wicemistrz ceremonii.
4. Właściciel dóbr rycerskich **Treskow w Grocholinie.**
5. Właściciel dóbr rycerskich **Zobeltitz na Spielbergu.**
6. **Hermann Henckel,** dyrektor główny pruskiego banku hipotecznego.

Podpisany główny zarząd agentur niniejszego towarzystwa dla W. Księstwa Poznańskiego ma sobie za zaszczyt donieść rólniczéj publiczności, że na walném zebraniu z dnia 15 grudnia r. b. następne odmiany statutów uchwalono:

1. Podwyższenie kapitału zakładowego na 1,000,000 talarów.
2. Podwyższenie t. j. założenie kapitału rezerwowego z 500,000 tal.
3. Zniesienie obowiązków płacenia premii dodatkowych wedle § 20.

Stało się więc całkowicie zadosyć głośnym życzeniom tych panów, którzy się zabezpieczyli.

W zbliżającym się przyszłym roku przyjmują się

zabezpieczenia po stałych a niskich cenach

i zapewnia się stósownéj wysokości rabat premii skoro się kto na 5 lub więcéj lat zabezpieczy.

Towarzystwo zebrało 1866 r. kapitał zabezpieczenia wynoszący 8,540,000 tal. i 75,000 tal. premii; wypłaciło kosztów na szkody i na uporządkowania interesów 49,300 tal. Towarzystwo zapłaciło z dochodów prócz tego wszystkie koszta administracyi i urządzenie towarzystwa, i oszczędziło mały czysty zysk, który częścią obróciło na założenie przyszłego kapitału rezerwowego, częścią zapłaciło 5% dywidendy akcyonaryuszom.

Berlin w końcu grudnia 1865. [6699].

Głowny zarząd agentur

R. Bergmann. ***F. Döllen.***

W obwodzie rejencyi poznańskiéj zastępują Towarzystwo:

Międzychód, **F. G. Himburg.**
Biskupice duchowne **Ernest v. Homeyer** właściciel dóbr.
Bnin, **Aug. Sohnell** kupiec.
Bojanowo, **R. Th. Baensch** kupiec.
Borek, **J. Fraustaedter** kupiec.
Buk, **Felix Saenger.**
Czempiń, **Elnecke** kotlarz.
Wschowa, **Leopold Franz** rządzca gosp.
Gostyń, **Boehmig** budowniczy.
Grodzisk **E. Thym** księgarz.
Jarocin, **Goldring.**
Jutrosin, **M. A. Sandberger.**
Kempno, **Giernat** tłómacz.
Kobylin, **Adolf Schoepke.**
Kościan, **August Krentscher** sekretarz i kontroler.
Koźmin, **August Elchert** aptekarz.
Krotoszyn, **G. Goetz.**
Leszno, **R. A. Schmieder.**
Międzyrzecz, **K. Knothe** sekretarz prywatny.
Nowemiasto, **Seweryn Sabędzki.**
N. Tomyśl, **Wilhelm Peckert.**
Oborniki, **Jaensch** tłómacz.
Ostrowo, **Euen.**
Ostrowo, **Simon Spiro.**
Pniewy, **J. A. Borchardt.**
Pleszew, **E. Heppner.**
Poznań, **S. A. Krueger** kupiec.
„ **Gustaw Ehrhardt.**
„ **Th Gehrhardt.**
„ **Emil Kierski.**
Rawicz, **Carl Pulst.**
Rogoźno, **J. S. Derpa.**
Szamotuły, **W. Mertens** cieśla.
„ **Reinhold Dietricoh.**
Ostrzeszów, **H. Ellbogen.**
Śmigiel, **Rob. Imkemeyer.**
Śrem, **Śmolibowski** nauczyciel.
„ **Poleski miernik.**
Skwierzyna, **G. Schulz.**
Swarzędz, **Maritz Wiener.**
Stęszewo, **Herm. A. Kahl.**
Kargowa, **Theodor Beckmann.**
Wielichowo, **G. Schmidt.**
Wolsztyn, **M Boehming.**
Września, **Hugo Ehrenfried.**
Xiąż, **Józef Wilczyński.**
Żerkowo, **Herm. Goldbaum.**
Sieraków, **Antoni Kłossowski.**

Od 4 stycznia r. p, wychodzi w nakładzie podpisanego tygodnik urzędowy pod tytułem

Połączony

donosiciel powiatowy

dla miasta Poznania i powiatów: Poznańskiego, Kościańskiego i Bukowskiego,

którego przy wszystkich zakładach pocztowych zapisać można za kwartalną prenumeratę w ilości 7½ sgr.

Inseraty, które najpóźniéj zawsze do wtorku nadesłane być muszą, umieszczone zostaną w donosicielu za obrachowaniem 1 sgr. od przedzielonego wiersza korpusowego albo tego miejsca; łaskawym abonentom zaś wolno umieścić bezpłatnie inserat jeden w wysokości prenumeraty za nadesłaniem kwitu zapisania donosiciela.

Kościan, dnia 29 grudnia 1865.

Teodor Winkler.

[6682].

Poszukuję **rządzcy** doświadczonego, z dobremi świadectwami do Królestwa Polskiego — wymaga się znajomości na owczarni i gorzelnictwie — majątek ma około 7000 mórg. Proszę zgłosić się fr. poste rest. Poznań **T. K.** (6585)

Zdatnego **nauczyciela gry fortepianowéj**, polecić może księgarnia **J. K. Zupańskiego.** (6702)

Księgarnia **J. K. Zupańskiego** poleca

Album kościołów wielkopolskich

złożone z **18 miedziorytów** w formacie wielkiego folio. (5916)

Za cenę 3 tal.

Z ubiegającym starym rokiem poleca się na rok Pański 1866 (6680).

Sjerp-Polaczka

KALENDARZYK

Katolicko-Polski z rycinami i przeróżnémi ciekawościami po cenie 5 sgr. Wyszedł w Toruniu czcionkami Lambeka i jest do nabycia we wszystkich u nas księgarniach. (Pierwszeństwa żadnemu nie ustępuje.)

Do księgarni **J. Priebatscha w Ostrowie** nadeszło:

Kościołów krakowskich opisanie,

powtórne wydanie edycyi z r. 1603. Broszurka ta dla języka złotego wieku i ze swéj treści wielce cenna, może być zarazem użytą jako książka ludowa. Sprzedaje się po 7½ sgr. Należytość mogę także przyjąć przez zaliczkę pocztową, a broszurkę odesłać franko, za dodaniem 1 sgr. (6678).

W księgarni **Zupańskiego** wyszła **w ilustrowanéj** edycyi:

Pieśń o ziemi naszéj,

ozdobiona **8 miedziorytami,** kompozycyi **Juliusza Kossaka.**

Ryciny odbite zostały do **stu tylko egzemplarzy.**

Cena egzemplarza **16 tal.** (6230)

Trichinen-Katechismus

in Fragen u. Antworten

für **Nicht-Aerzte** besonders für angehende **Fleischhauer** von Dr. Niemeyer in Magdeburg nabyć można przesyłając przez wliczenie pocztowe 6 sgr. autorowi, lub za pośrednictwem księgarzy.

W dziełku tém rozbiera autor w sposób popularny ogólne wiadomości o trychinach oadto podaje sposób rewidowania i wszelkie środki zaradcze. [6695]

Licytacya.

W środę dnia **3 stycznia** przed połud. od godz. 9, sprzedawać będę przez licytacyą za gotówkę, w lokalu aukcyjnym przy ul. Magazynowéj Nr. 1:

Ubiory, bieliznę, pościel, futra, łańcuszki, zegarki, sprzęty domowe i gospodarcze itd.

Rychlewski,
(6694) królewski komisarz aukcyjny.

1 pruski premiowy los

Nr. 69,273,

którego ciągnienie odbędzie się dnia 15go przyszł. mies. i który koniecznie wygrać **musi** 109 tal. do 10,000 tal., 25,000 tal., 90,000 tal., jest na sprzedaż do 1 stycznia za 300 tal. (6327).

Hermann Block
w Szczecinie.

Stereoskopowe

aparaty z 12 obrazami tylko za 25 sgr; krajobrazy i obrazki z osobami po zniżonych cenach. Paryzkie aktorki pięknie kolorowane, z których dawniéj 4 tal. tuzin kosztował, dziś za 1 tal. 20 sgr.

Album

z fotografiami 12 Fenianów Meyerheima itd. poleca po 15 sgr.

Józef Jolowicz,
[6701] Rynek 74.

Łyżwy

we wszelkich gatunkach i rozmiarach, poleca handel żelaza (6693)

F. Oberfelda i Spółki.

Mikroskopy,

za pomocą których rewidować można mięso i szukać w niem **trychin,** są znowu w zapasie w cenie od 5 — 14 tal. u

Braci Pohl,
(6647) optyków.

Na polowanie z naganką

polecam Szanownéj publiczności dobrze wypróbowane

Iefoszówki i flinty

igłowe,

wyczajne **dubeltówki** w wielkim wyborze, za których dobroć daję gwarancyą, **ładunki** wszelkiego gatunku i inne przybory do polowania. (6006)

A. Hoffmann,
puszkarz,
Poznań, przy ulicy Wodnéj Nro 24

Krynoliny

eleganckie i trwałe, i **francuskie gorsety** poleca tanio

K. F. Szuppig.
(6686).

Bordeaux. **Wina czerw.** albo **białego** beczkę od 26 tal. 20 sgr. do 666 tal. 20 sgr., butelkę od 1 tal. do 5 tal., tudzież **wina hiszpańskiego, likieru, okowity** i **oliwy,** nabyć można u

R. Bay;

58 route de St. Médard á **Bordeaux.**

O zamówienia uprasza się po francusku, kredyt udziela się na 3 miesiące. (6418)

Kuchy rzepiowe

bez dodatków z nasienia gorczycznego s tak jak dawniéj w zapasie u (6688)

Braci Auerbach.

Woda do ust na ból zębów,

uśmierza najdłużéj **w jednéj** minucie **każdy** ból zębów, dostać można tylko u (6692)

S. Tucholskiego,
przy ul. Wilhelmowskiéj Nr. 10.

Nakładem moim wyszły i są do nabycia przez wszystkie księgarnie:

Kalendarze na rok Pański 1866.

Antoniego Rosego

Kalendarz gospodarski
czyli
Konotatnik na wszystkie dnie roku.
W różnych oprawach po:
25 sgr., 1 tal., 1 tal. 5 sgr., 1 tal. 7½ sgr. i 1 tal. 12½ sgr.

Kalendarz domowy.
Rok trzynasty.
Cena 5 sgr.,
papierem przekładany:
6 sgr.

Kalendarz Poznanski.
Z drzeworytem.

Cena 10 sgr., oprawny i papierem przekładany 12½ sgr.

Treść: Kalendarz astronomiczny i stuletni. — Imiona Św. Pańskich rzymskie i słowiańskie, podług porządku dziennego i alfabetycznego. — Kalendarz Izraelitów. — Felczer żydowski w małém miasteczku. — Lekarstwo przeciw gorączkom tyfoidalnym. — Prelekcya o agronomii. — Trafiła kosa na kamień. — X. Leon Przyłuski, arcybiskup gnieźnieński i poznański, (z drzeworytem). — Wspomnienia miasta Poznania od czasu zaboru pruskiego. — Urywek z niedalekiéj przeszłości. — Z życia dwóch dziedziców Dłużnik z przyległościami: Wexlowo, Kozy, Subhastliki i Exmitowo. — Spis jarmarków w W. Ks. Poznańskiém, Prusach Zachodnich i Wschodnich, Szląska i niektórych innych miastach handlowych.

Ludwik Merzbach.

Skrzydła i Pianina

w wielkim doborze poleca (6687)

S. J. Mendelsohn.

Szan. Publiczności uprzejmie donosimy, iż z powodu wyższych cen w kopalniach nie możemy sprzedawać począwszy od ***1 stycznia 1866 beczkę węgli kamiennych*** niżéj ***1 tal. 8 sgr.***, szefel niżéj ***10 sgr.*** z wolną odstawą w dom. (6697).

Albrecht, Bahlau, Reuth, Beyer, K. Hartwig, Hamburger, Kajkowski, Pade, K. Rudolph, Skokalski, Sobociński, Toeplitz i Winiecki.

Skład herbaty
W. F. Meyera i Spółki

w Poznaniu, plac Wilhelmowski 2,

poleca ***po cenach umiarkowanych*** *swój* ***wielki*** *i dobrze zaopatrzony skład* ***prawdziwéj***

Chinskiej herbaty

z ostatniego sprzętu i w wybornym gatunku. [5688]

Najprzedniejszą essencyą ponczową w 1/1 i 1/2 butelkach z fabryk panów Adama Roedera w Kolonii i Karóla Schieffera w Dysseldorfie, również prawdziwy arak mandaryński, arak de Goa, arak de Batavia, najczystszy arak z Jamajki i bardzo dobry koniak poleca

A. Cichowicz,

(6666) przy ul. Berlińskiéj No. 13, naprzeciw dyr. policyi.

C. Ed. Pathe,
HANDEL I WYPOŻYCZALNIA MUZYKALIÓW

w Poznaniu,
przy ulicy Półwiejskiéj No. 7, na pierwszém piętrze,
(obok kościoła kalwińskiego.) [6691]

Znaczną przesełkę nowości otrzymał z Paryża i poleca handel szmuklerski i towarów białych

(6685). **K. F. Szuppiga.**

Ku odzyskaniu piękności i młodości — na całéj kuli ziemskiéj wziętośc mająca

Eau de Lys de Lohse, mleko liliowe.

Zbadany przez król. pruski rejencyjny wydział lekarski, doświadczony i uznany przez wszystkich sławnych lekarzy, wydziały lekarskie, damy i mężczyzn jako jedyny i pewny środek upiększający, nadający każdéj skórze pierwotną i młodocianą świeżość twarzy, szyi, barkom, ramionom i rękom **niebawem najpiękniejszą białość,** czystość, przezroczystość, gładkość, miękość i giętkość, chłodzi, odświeża i odmładza skórę, oddala niezawodnie i pod poręczeniem wszelkie nieczystości skórne, jako to: **piegi, znamiona pozostałe po ukąszeniu owadu, liszaje, krosteczki, ogorzałość słoneczną, ospowatość, żółte plamy, faldy na twarzy, plamy wątrobowe, — węgry, — czerwoność, — czerwoność nosa, — pryszczenie gorączkowe, — gorączkę i palenie.**

Flakonik po 1 t l. 5 sgr., pół flakonika 17½ sgr.
W obwodzie W. Ks. Poznańskiego jedynie tylko nabyć można w **Poznaniu** u

Desfossé, successeur de Montygny,
ulica Wilhelmowska No. 24

Płatne zamówienia zamiejscowe wykonywa się jak najpunktualniéj za przedpłatą lub też zaliczką pocztową i bezpłatném opakowaniem. (6676)

Jeźli dzieło samo ma swego mistrza pochwalić, winno przez dłuższy czas praktycznie być zastósowaném i stokrotnie się wynagrodzić.

Jeźli jaki wyrób fabryczny na praktykę odwoływać się może, to tylko piwo zdrowia Hoffa z wyskoku słodowego, które już 17 lat istnieje i dzieła o jego skuteczności napisaćby można.

Było to 1 października 1865, kiedy pan profesor A. Messi w Peszcie następne pismo nadwornemu dostawiaczowi panu Janowi Hoff (przy Nowéj Wilhelmowskiéj ul. Nr. 1 w Berlinie) przysłał:

Przyzwyczaiwszy się, mianowicie jesienną porą, która sprawia zwykle ból w piersiach, w gardle, rozdrażnienia krtani i innych mnóstwo ze zaziębienia pochodzących chorób, do pańskiego piwa słodowego, upraszam pana o nową przesełkę. Bądź pan zapewniony, po doświadczeniu jakie zrobiłem z wyrobem pana, o mojéj niezbitéj wdzięczności, co panu niech służy jako dodatek do tylu pochwał, jakie pan zewsząd odbierasz, i t. d.

W miesiąc późniéj pisał tenże:

Pańskie piwo słodowe dla zdrowia przez Hoffa, samo się chwali; polecam je więc wszystkim cierpiącym przyjaciołom.

A. Messi, profesor i t. d.

Do powyższego, dołączamy następujący list:

Blankenburg, dnia 6 listopada 1865.

Posiadam jedyną siostrę, która od kilku lat na chroniczny katar piersiowy cierpi, który żadnemi środkami pozbyć się nie dał. Moja siostra ma wielkie zaufanie do pańskiego piwa słodowego, które jéj najlepiéj skutkowało, gdyż się czuła od niego mocniejszą i t. d. (Zamówienie)

Ludwika Schellenberg.
Reetz pod Perlebergiem, 6 listopada 1865.

(Jako wstęp i odwołanie się na przeszłoroczną przesyłkę słodowego piwa zdrowia przez Hoffa). „Piwo pańskie wówczas bardzo mi pomogło. Od dawna już mam mocny kaszel, mianowicie czuję, że mam płuca nadpsute, tak iż oddechu mi brakuje. Wszystkie lekarstwa u wód powiększyły mi jeszcze chorobę. Chciałbym więc jeszcze raz użyć pańskiego tyle razy polecanego piwa słodowego.“ (Zamówienie):

Müller, nauczyciel.

Skład główny w **Poznaniu** u ***Braci Plessner,*** Rynek 91 skład uboczny u ***H. Dietza*** ul. Wilhelmowska 26. (6681)

Pastyle na wszelkie choroby piersiowe, na uleczenie całkowite chorób piersiowych, jakiemi są: katar, kaszel, dychawiczność, ściśnienie piersi itd., nie ma nic skuteczniejszego i lepszego, jak **Pate Pectorale** przez aptekarza **George w Epinal.** Lekarstwo to sprzedaje się we wszystkich miastach w Niemczech, a w **Poznaniu** tylko w cukierni i fabryce karmelków i czekolady (4655)

A. Szpingiera,
naprzeciw zegarn pocztowego.

Pączki

od dnia dzisiejszego codzie
poleca cukiernia (6690)
Albina Gruszczyńskiego.

Pączki

od dnia dzisiejszego, codziennie 3 raz świeże, po 10 i 6 sgr. za tuzin, polec cukiernia

Antoniego Pfitznera
[6696] przy Starym Rynku.

Pączki

6 sztuk za 5 sgr. i po 6 fen. poleca, cukiernia (6689)

N. T. Hundta,
rog Berlińskiéj i Małéj Rycerskiéj ul

Pączki

o dnia dzisiejszego, codziennie parę razy świeże poleca cukiernia
[6679]. **F. Rudzkiego,**
przy ul. Półwiejskiéj No. 2.

Świeżego tłustego łososia wędzonego i marynowanego, węgorza w ruladzie i marynowanego, przedni kawior astrachański, sztralzundzkie śledzie opiekane, wielkie reńskie i elbląskie minogi, sardynki rosyjskie i tłuste świeże kielskie bydlinki odebrał
(6700) ***A. Kunkel jun.***

W środę, 10 stycznia 1866,
grono amatorów przedstawi
na cel dobroczynny
w tutejszym teatrze miejskim komedyą Chęcińskiego pod tytułem

Szlachectwo duszy

Biletów dostać można od 4 stycznia począwszy u p. Liszkowskiego przy ulicy Wilhelm. 17, dla członków Tow. Przemysł. u p. Lawickiego przy ul. Magazynowéj Nr. 1, wieczorem zaś w lokalu Tow. W dzień przedstawienia: przy kasie. [6674].

Cena biletu: loża I piętra 1 tal.; krzesła 4 zł.; balkon 3 zł.; loża II piętra 2 zł; parter (wyłącznie dla uczniów szkół tutejszych) 1 zł.; amfiteatr 1 zł.; galerya 3 troj. **Początek** o godz. 7éj.

Viktoria Park

odbędzie się w niedzielę **wieczorek z zabawą** na zakończenie starego roku na który zaprasza (6677).

Zienkowicz.

Cyrk Blennowa,

w Hildebranda latowym teatrze.

Dziś w niedzielę 31 grudnia, wielkie przedstawienie wyższéj sztuki konnéj, gimnastyki i tresury koni i psów i wystąpienie 3 nowych gimnastyków. Jutro dwa wielkie przedstawienia od 4 — 6, drugie od 7 — 9.

(6698) **A. Blennow,** dyrektor.

KURS GIEŁDY W BERLINIE.
dnia 28 grudnia.

Papiery pruskie.	%	żądano	płac.
Tycz. dobrow.	4½	100⅜	—
- rząd. 1859	5	—	104⅓
- 50, 52 konw.	4	—	96⅝
- 54, 55, 57,	4½	100⅛	—
- 1856	4½	100⅛	—
- prem. 1855	3½	—	120⅜
ligi dług. skarb.	3½	—	90⅛
- Marchija	3½	88	—
ty zast. March.	3½	—	82⅞
Prus Wsch.	3½	—	—
— —	4	—	89⅜
Pomor.	3½	83	—
—	4	—	93½
W. Ks. Pozn.	4	—	—
— — (nowe.	3½	—	—
— — (nowe.	4	—	92⅛
Szląskie	3½	—	89⅛
Saskie	4	—	93¼
Prus Zach.	3½	81	—
— —	4	—	89½
rent. March.	4	—	93½
Pomor.	4	—	93⅜
W. Ks. Pozn.	4	—	93
Pr. Wa. i Zach.	4	—	93¾
Nadreńskie	4	97	—
Saskie	4	—	96
Szląskie	4	—	95⅜
ery zagranicz.			
r. metall.	5	—	59½

	%	żądano	płac.
— Poż. narod.	5	—	63
Austr. Obl. 250 fl.	4	77	—
Rosy. 5 pożyc. Stiegl	5	—	71¼
— 6 —	6	86⅜	—
Rosy. poż. angiel.	5	—	88¼
Polsk. obligi skarb.	4	—	68½
— Cert. A. 300 zł.	5	—	91¼
— Lis. z. n. w R.S.	4	—	65⅛
— Ob. cząstk. 500 z.	4	90⅜	—
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	114¼
Lujdory	—	—	111
Złota. funt. cel.	—	—	464
Srebra — dito	—	—	29
Saskie bil. kas.	—	—	99⅓
Niem. banku	—	—	99⅔
— płat. w Lipsku	—	—	99⅓
Austr. bankn	—	—	96
Polskie bil. bank.	—	—	—
Disk. bank. od wek.	—	—	7
Akcye kolei żelaz.			
Galic. K. Ludw.	5	—	89¼
Berlin-Anhalt	4	—	218
Berlin-Hamb.	4	—	166
Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	210½
Berl.-Szczecin	4	—	131½
Wrocł.-Freib.	4	—	146
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	91
Koźlo-Bogumin	4½	—	61⅝
— pierwot.	4½	—	—

	%	żądano	płac.
Dolno-Szl.-March.	4	—	96½
Dolno-Szl. kol. pob.	4	79¾	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	70⅝
Górno-Szl. A. i C.	3½	—	183⅓
— Litt. B.	3½	—	—
Opol-Tarnowic.	4	—	79⅝
Starogr.-Pozn.	3½	—	94⅜
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	—	136
Berl. Tow. hand.	4	—	110¾
Gdański bank pryw.	4	—	114¼
Dysk. Udział kom.	4	—	100⅝
Gota bank. pryw.	4	—	106½
Hanow. dito	4	89	—
Królew. dito	4	—	111
Lipsk. Stow. kred.	4	85½	—
Magd. bank. pryw.	4	104	—
Pomor. bank rycer.	4	—	99½
Pozn. bank. prow.	4	—	106¼
Prusk. udz. bank.	4½	55¾	—
Szląsk. Stow. bank.	4	—	114¾
Akcye przemysłowe			
Berl. fab. kol. żel.	5	—	127½
Minerwy Szląskiéj.	5	—	31⅛
Concordia	4	—	-
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Oblig. z praw. pierw.			
Berl.-Anhalt	4	97	—
—	4½	—	100¼
Berl.-Hamb.	4	—	97⅜

	%	żądano	płac.
Berl. Hamb. II. Em.	4	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	91⅝
— Litt. B.	4	—	—
— Litt. C.	4	91½	—
Berl.-Szczecin	4½	—	99¾
— II. Em.	4	—	89½
Koźlo-Bogumin	4	—	87
— III. Em.	4½	92	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	93½
— konwen.	4	—	92½
— — III. ser.	4	—	92
— — IV. ser.	4½	—	99⅜
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	—
— Litt. B.	3½	—	82½
— Lit. C.	4	—	92½
— Lit. D.	4	—	99½
— Lit. E.	3½	81¼	—
— Lit. F.	4½	—	97⅛
Starogr.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4½	—	97¼

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.
dnia 28 grudnia.

Papiery i pieniądze.			
Dukaty	—	—	96⅜
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	110⅜
Polskie bil. bank.	—	—	—
Aust. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Aust.	—	—	96½
Wrocł. obl. miejsk.	4	—	—
Poznań. list. zast.	3½	—	—

	%	żądano	płac.
Pozn. lis. zast. nowe.	4	—	—
— nowe	3½	92⅜	—
— Listy Rent.	4	93¼	—
Szląskie list. Zast.	3½	—	89½
— listy zast. A.	4	97⅜	—
— nowe	4	98⅛	—
— Lit. B.	4	99¾	—
— Lit. C.	4	—	97⅛
— Listy Rent.	4	96¼	—
— Oblig. prow.	4½	100	—
Polskie Listy Zast.	4	—	66¼
— nowéj Emis.	4	—	—
— Obl. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr pożycz. nar.	5	—	62½
Minerwy akcye	4		31½
Szląski bank	4	—	—
— tow. assek. og.	4	—	—
Akcye Szląsk. kol. żel.			
Freiburg	4		145¼
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw pier.	4	93½	—
—	4½	98⅛	—
Górno Szl. Lit. A. i C.	3½	—	184
— Lit. B.	3½	165½	—
— obl. z pr. pierw.	4	93⅛	—
— Lit. D.	4½	—	—
— Lit. E.	4½	82¾	—
Opol. Tarn.	4	—	70⅝
Koźlo-Bogumin	4	—	61½
— obl. z pr. pierw.	4	—	—

	%	żądano	płac.
Listy zast. gal. now. z kup. w. austr.	4	67 75	67 25
Listy zast. gal. star. kup. w mon. kr.	—		

KURS STOW. KUP. W POZNANIU
dnia 29 grudnia.

Pozn. List. Zast.	4	—	—
— nowe	3½	—	—
— nowe	4	—	92
Pozn. list. Rent.	4	—	92⅝
— akc. bank. prow.	—	—	—
— obl. prow.	5	—	—
— oblig. cye pow.	5	—	—
— obl. mel. Obry.	5	—	—
— obligi pow.	4½	—	—
— obl. miej. II. Em.	4	—	—
Prusk. obl. skar.	3½	—	—
— pożyc. skarb.	4	—	—
— dobr. pożyc.	4½	—	—
— poż. skarb.	4½	—	—
— — —	5	—	—
— poż. z prem.	3½	—	—
Sz. list. Zast.	3½	—	—
Zach. Prusk.	3½	—	—
Polskie	4	—	—
Górno-szl. akc. k. ż.	—	—	—
— obl. z pr. pier. E.	—	—	—
Star-Pozn. ak. k. ż.	—	—	—
Polskie banknoty	—	—	78⅜
Zagraniczne bank.	—	—	—

Redaktor odpowiedzialny i wydawca **Teodor Zychliński** w Poznaniu. — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.